

- | | |
|------------------------------|---------|
| ★ POWRÓT KOMUNY? | STR. 5 |
| ★ BURAK PRZED SĄDEM | STR. 6 |
| ★ MUZEUM PRYMASA TYSIĄCLECIA | STR. 7 |
| ★ SPRAWDŹ JAK KOCHA? | STR. 10 |
| ★ CZERWONY Z RAJGRODU | STR. 12 |

KONTRAKTY

3 (17)

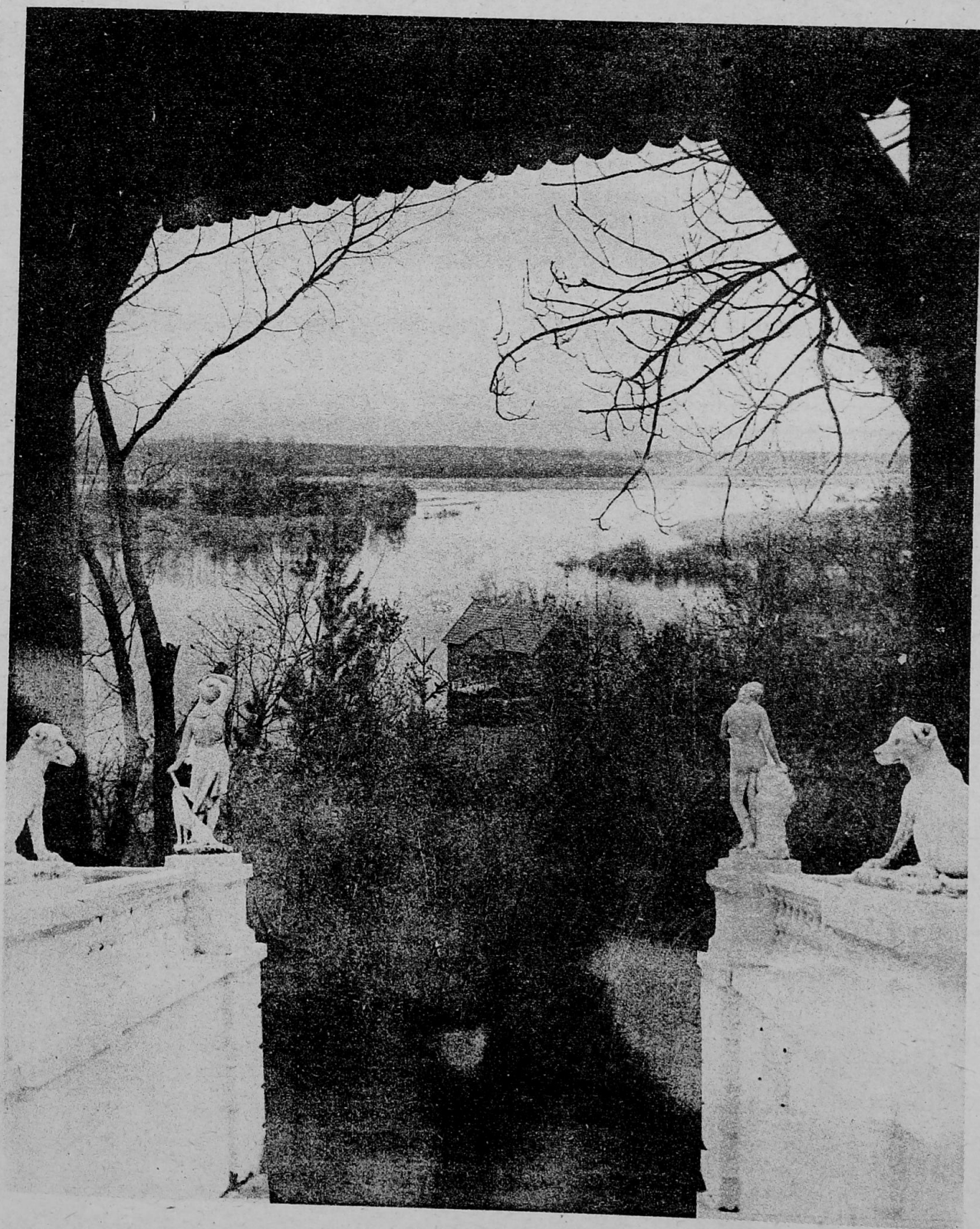
20 STYCZNIA 1991

CENA 1200 ZŁ

**JOANNA
GOSPODARCZYK**

POWRÓT DZIEDZICA

*Syna ostatnich
właścicieli Kurowa
widziało kilka osób.
Latem przechadzał się
po polach,
oglądał dwór.
Starsi
pamiętają go
jako chłopca
w mundurku
narciarskim,
wędrującego
po okolicy.
Wieść,
że dziedzic wraca,
wywołała w piętnastu
domach
Kurowa różne uczucia:
od strachu
po zadowolenie.
Pracownicy PGR-u,
znajdującego się
w kurowskim majątku,
boją się stracić pracę;
starzy
wspominają kwitnący,
zadbany dwór.
Wszyscy są pewni,
że niedługo
nastąpią zmiany
w Kurowie
i w ich życiu.
cd. na str. 8-9*



GABRIELA SZCZESNA

HERBATNIKI W KRATKĘ

W następnym numerze:

piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o konflikcie w Starej Łomży * Gabriela Szczesna o zabójstwie w Żambrowie * Maria Tocka o odtrąconych dzieciach * Krzysztof Terkowiak o „milionerze” z Grajewa * Władysław Tocki o dwóch takich, co budowali szpital w Łomży. Ponadto: miłość i wyznanie z cyklu „Miłość moja największa”, test „Jaka jestem?”, KRZYŻÓWKA ZA MILION, TV na cały tydzień.

TELEGRAM

**BISKUPA ŁOMŻYŃSKIEGO, JULIUSZA PAETZA
DO KARDYNAŁA VINCENTASA SLADKEVICIUSA,
BISKUPA KOWIENSKIEGO,
PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI
EPISKOPATU LITWY**

*Eminencjo,
Najdostojniejszy Księżu Kardynale!
Jako biskup diecezji łomżyńskiej, jedynej polskiej diecezji graniczącej z Litwą oraz jako pasterz wspólnoty litewskiej na Ziemi Sejneńskiej i Suwalskiej, przesyłam Waszej Eminencji oraz za Jego łaskawym pośrednictwem wszystkim moim drogim braciom biskupom Litwy, kapłanom i wiernemu ludowi Bożemu w dniach bolesnych doświadczeń wyrazy chrześcijańskiej solidarności i braterskiej wspólnoty w niezagastej nadziei.
Wraz ze wspólnotą litewską Ziemi Sejneńskiej i całym ludem Bożym Kościoła łomżyńskiego modlę się w intencjach Litwy.
Proszę Waszą Eminencję o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i oddania w Panu Naszym.*

BP JULIUSZ PAETZ
Biskup Łomżyński

Z POMOCĄ LITWIE

Apel do ludzi dobrej woli, organizacji społecznych, instytucji, przedsiębiorstw społecznych i prywatnych.

W dniu 13 stycznia 1991 roku, członkowie Katolickiego Stowarzyszenia „Pokój i Dobro” wyrazili wielkie zaniepokojenie wydarzeniami i militarnymi, siłowymi aktami zmierzającymi do zdławienia niepodległościowych dążeń Narodu Litewskiego.

Powołany został Komitet Pomocy Litwie, który zwraca się do wszelkich ludzi dobrej woli w diecezji łomżyńskiej o niesienie pomocy Litwinom i Polakom mieszkającym na Litwie.

Środki pieniężne na tę humanitarną pomoc prosimy przekazywać na konto: Bank Spółdzielczy w Łomży 945268-1762-136-5.

Wpłaty pieniężnych można dokonywać także w:

- Sekretariacie Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, Pl. Kościuszki 2, tel. 36-57,
- Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Łomża, ul. Polowa 22, tel. 28-33,
- Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Gen. Sikorskiego 222, tel. 61-87,
- Wojewódzkim Zespole Pomocy Społecznej w Łomży, Szosa Żambrowska (nad Pogotowiem Ratunkowym), tel. 58-78.

Bardzo liczymy na Dar Serca, wszak sami wiemy, co to jest przemoc, cierpienie i brak wolno-

ści. Braciom Litwinom przesyłamy wyrazy otuchy i nadziei. Niech pokój i dobro zapanuje w Waszym Kraju.

**KOMITET POMOCY LITWIE
PRZY KATOLICKIM
STOWARZYSZENIU
„POKOJ I DOBRO”**

Także 13 stycznia, powstał Komitet Solidarności z Litwą, zrzeszający wiele łomżyńskich organizacji społecznych. Komitet apeluje o pomoc finansową i rzeczową dla Litwy. Wpłaty pieniężnych można dokonywać na konto: 45519-52344-132 PKO Oddział Łomża, z dopiskiem „Wolna Litwa”.

Dary rzeczowe zbierają siedziby PKPS-u codziennie od 8.00 do 13.00 w:

- Łomży - ul. Sikorskiego 222,
- Żambrowie - ul. Wojska Polskiego 3,
- Grajewie - ul. Broniewskiego 3,
- Kolnie - Pl. Wolności 23,
- Wysokiem Mazowieckiem - ul. Mickiewicza 1.

Punkt informacyjny Komitetu Solidarności z Litwą mieści się w Łomży przy ul. Polowej 22, tel. 37-92, 25-85 i 28-33 (czynny codziennie 8.00-18.00).

Akcję pomocy Litwie podjął także Zarząd Wojewódzki PCK w Łomży. W jego siedzibie przy Al. Legionów 20 codziennie do godz. 18.00 przyjmowane są: żywność i środki opatrunkowe, PCK szczególnie liczy na producentów żywności w puszkach, słoikach itp.

Wpłaty pieniężnych można dokonywać na konto: PBK O/Łomża 374404-1720-132.



ZNAKI CZASU

- o Stanisław Tymiński winien stanąć przed sądem zniekształcenia Tadeusza Mazowieckiego, ale z oskarżenia prywatnego. „W związku z rosnącą szansą, osoby kandydujące na urząd prezydenta powinny korzystać z żadnych dodatkowych przywilejów i immunitetów, choćby przysługiwały im one z tytułu pełnionych funkcji”, oświadczył senator, Zbigniew Romaszewski.

- o Członek Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, szef Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke, opowiedział się za rozwiązaniem Komitetu. Utrzymanie go w jakikolwiek formie grozi, jak okłamał, przekształceniem w „Polską Zjednoczoną Partię Obywatelską”.

- o Powstaje policja podkowska. Zajmuje się kontrolą finansową i ujawnianiem nielegalnej działalności zarobkowej. „Policjanci” fiskusa otrzymują płace wyższe od średnich w administracji państwowej.

- o WOP zatrzymał na przejściu granicznym w Gumiach radziecki pociąg wojskowy, który zmierzał z byłej NRD na Litwę.

- o Sejm i Senat potępił radziecką agresję na Litwie.

ANGIELSKI

DLA WYJEZDZAJĄCYCH

Intensywny kurs języka angielskiego dla początkujących organizuje redakcja tygodnika „Kontrakt”. Zajęcia rozpoczynają się 1 lutego 1991 roku i potrwać 3 miesiące.

Zgłoszenia (tylko 15 osób) przyjmuje sekretariat redakcji (Łomża, Al. Legionów 7) do 25 stycznia, codziennie od godz. 8.00 do 16.00.

KTO

WYGRAŁ?

Rozwiązanie świątecznej krzyżówki: „Najlepsze życzenia świąteczne swoim klientom składa Zdzisław Uryn z załogą”.

Nagrody ufundowane przez pana ZDZISŁAWA URYNA wylosowali: JADWIGA BUĆKO z Białegostoku – 500 tysięcy oraz ARKADIUSZ JABLONSKI z Piatnicy, JOZEF KILEWSKI z Rudy, EWA PAWELCZYK z Pisu, JADWIGA PRZY-TULA z Białegostoku i ALINA TYSZKA z Łomży – kupony wartości 100 tysięcy złotych na zakup towarów w sklepach Zdzisława Uryna. Szczęśliwcom serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród należy zgłosić się do redakcji.

W najbliższym numerze znów krzyżówka za MILION!

SERCE SZUKA SERCA

Na Wielkim Karnawałowym Balu dla Samotnych, Nieśmiałych i Romantycznych. Przyjdź, może tego wieczoru spotkasz swoje szczęście. Może ten wieczór odmieni twoje życie. Przyjdź, zatańcz, rozwesel się! W programie konkursy, loteria, niespodzianki. Zapraszamy! 26 stycznia 1991 r. do restauracji „Kameralnej” Łomża, Al. Legionów 1, godz. 20.00. Zaproszenia w cenie 200 tys. zł do nabycia w redakcji „Kontraktów” (Al. Legionów 7). Możesz też przesłać zgłoszenie listownie z przekazem pocztowym o wpłacie na Bal. Ilość miejsc ograniczona. Nie zwlekaj

Trzy pytania do ...

JAROSŁAWA CHOLEWICKIEGO, dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Łomży.

– Pod koniec roku zwrócony został Kurii Biskupiej w Łomży budynek, w którym mieści się WDK. Pracownicy kultury i sporo nie zorientowanych w sprawie mieszkańców Łomży podniosło alarm: kulturę wyrzuca się na bruk! Czy faktycznie istniało takie zagrożenie i jaka jest teraz wasza sytuacja?

– Kwestia własności była niepodważalna: budynek należał do Kurii. Został już zresztą przez nią przekazany Katolickiemu Stowarzyszeniu „Dobro i Pokój”, które planuje utworzyć w nim siedzibę Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. Kardynała Wyszyńskiego. Nikt nas jednak nie wyrzucał i nie wyrzuca. Oddaliśmy jedynie dwa pokoiki i myślę, że jeszcze trochę, bez szkody dla merytorycznej działalności, możemy się „skurczyć”.

– Wystarczy, że nowy właściciel proponuje wam odpowiedni czynsz i „skurczyć się” się zupełnie.

– Nie dostrzegam, żeby ktoś

chciał się nas pozbyć „sposobem”. Mogę nawet mówić o życzliwości. Dotąd cały budynek był na głowie WDK, teraz płacimy czynsz, ale stawka nie jest wygórowana. Podobnie jest z salą widowiskową. W każdym razie koszt czynszu nie powinien być większy od kosztów ponoszonych na utrzymanie budynku, kiedy znajdował się w naszej gestii. Z pewnych względów obecna sytuacja jest nawet korzystniejsza, ponieważ odpadł nam kłopot z administrowaniem, opałem, ogrzewaniem, usuwaniem awarii, dozowaniem itd.

– Liceum będzie się jednak rozrastać.

– ...a my będziemy musieli, prędzej czy później, się wynieść. Wiem o tym. Doszłoby do tego także wówczas, gdyby WDK nadal zarządzał gmachem, gdyż wymaga on kapitalnego remontu. Widzę trzy możliwości wyjścia z sytuacji: wspólna rozbudowa Miejskiego Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego, modernizacja sali widowiskowej, zaplecza i foyer Urzędu Wojewódzkiego oraz budowa nowej siedziby od podstaw na osiedlu Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”. Najtańsze, najsensowniejsze i najszybsze byłoby rozwiązanie drugie.

Sygnały

Przebudowa oświetlenia ulicznego w Kramkowie (gm. Wizna) trwała dziewięć miesięcy. Teraz mieszkańcy wsi już czwartym miesiącem czekają na podłączenie światła. Wójt gminy nakazuje cierpliwość, to zaświecą. Czy świeczkę?

Sześciu byłych pracowników Urzędu Gminy w Andrzejewie, z którymi rozwiązano umowę o pracę z dniem 31 grudnia ubiegłego roku, do chwili obecnej nie otrzymało świadectw pracy. Czy jest to wynik zbyt wielkiej redukcji wprowadzonej przez wójta, czy nieznajomości przepisów?

Gaz coraz droższy. Mieszkanka Łomży (nazwisko znane redakcji) odkryła przyczynę tego zjawiska. Pod jej blok w ciągu dnia z gazem przyjechały aż dwa samochody. Życzliwie więc proponuje łączenie kursów.

Panu Edwardowi Jarocie, dyrektorowi Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej dziękujemy za zrozumienie i natychmiastową pomoc finansową dla Czytelniczki z Rajgródu, przeznaczoną na spłatę pożyczki mieszkaniowej.

WYDARZENIA...

KONFERENCJA PRASOWA, zorganizowana przez wojewodę łomżyńskiego, Franciszka Adamiaka, poświęcona była głównie podsumowaniu ubiegłego roku w gospodarce i komunalizacji przedsiębiorstw (ministerstwo przekształceń własnościowych wyraziło zgodę na likwidację WPHW, natomiast wstrzymuje przekazywanie przedsiębiorstw samorządowi), zamierzeniom na ten rok (dokończenie budowy gazociągu, kontynuacja i zaostreżenie nadzoru na budowie szpitala wojewódzkiego). Środki przewidziane na rolnictwo w głównej części przeznaczone będą na meliorację. Dziennikarzy interesowała m.in. sprawa leczenia weterynaryjnej w Zbojnej. Prokuratura Wojewódzka bada sprawę przekazania lecznicy samorządowi wbrew decyzji dyrektora WZwet., a także działalność na jej terenie spółek „Wetfarm” i „Tuz”.

Wojewoda był do pierwszego zareagował publicznie na skierowane przeciw niemu wotum nieufności kilku organizacji społecznych i politycznych. Odnośząc się do zarzutów stwierdził m.in. że zmiany kadrowe dokonywane były na wnioski przedstawicieli załóg, a w większości wypadków odwołali dyrektorów dokonywały rady pracownicze, 15-miliardowa dotacja nie została podzielona według widzimisię wojewody, gdyż była dotacją celową i w całości przeznaczona została na potrzeby konkretnych szkół, przedszkoli i szpitali. W partii wojewoda był do września 1980 roku („Uważam to za grzech”) nie pełniąc żadnych funkcji. W sprawie nadużywania alkoholu wojewoda odwołał się do praktycznej znajomości problemu przez dziennikarzy, mówiąc: „Czy tak wygląda alkoholik?” i pokazując ręce, które nie drża.

BOB LEWANDOWSKI, właściciel polonijnej stacji telewizyjnej, prze-

kazał dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego Katolickiego Stowarzyszenia „Pokój i Dobro” w Łomży, księdzu Czesławowi Oleksu i Andrzejowi Bobrowowi, 20 tysięcy dolarów. Pieniądze przeznaczone będą szczególnie na przygotowanie szkoły do przyjęcia w przyszłym roku szkolnym grupy dzieci polskich rodzin na Litwie.

GRAJEWO I ZAMBROW otrzymali z Urzędu Rady Ministrów pozytywną opinię w sprawie oddzielenia władz miejskich i gminnych. O podział wnioskowali także radni i mieszkańcy Jedwabnego, Stawisk i Wysokiego Mazowieckiego. Pod naciskiem samorządu i na interwencję delegata pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego, Wandy Orłowskiej, sprawa Wysokiego Mazowieckiego będzie jeszcze rozpatrywana.

OD PIERWSZEGO LUTEGO drożej w łomżyńskich „czerwoniakach”. Bilet normalny w granicach miasta 1000 zł, ulgowy – 500; miesięczny na jedną linię: normalny – 60 tys., pracowniczy – 48 tys., szkolny – 24 tys.; na wszystkie linie odpowiednio – 180 tys., 144 tys., 72 tys. Bilet karny na wszystkich liniach – 80 tysięcy.

WIEŚLAWA SZYMAŃSKA wygrała konkurs na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. SĄD REJONOWY funkcjonuje od pierwszego stycznia w Wysokim Mazowieckim. Obejmuje swym działaniem miasto i gminy: Boguty-Pianki, Ciechanowiec, Czyżew-Osada, Klukowo, Kobylin-Borzymy, Kulesze Kościelne, Nowe Piekuty, Nur, Perlejewo, Sokół, Szepietów i Wysokie Mazowieckie. Sąd rozpoznaje sprawy z zakresu prawa karnego, cywilnego i rodzinnego. Sprawy z zakresu prawa pracy rozpatruje sąd Rejonowy w Zambrowie.

NA GORĄCO

„PRZYSPIESZONA KONTYNUACJA”

Niemalże zamęt wywołały zabiegi wokół tworzenia nowego rządu. Zamęt w życiu publicznym, co samo w sobie nie musi być czymś złym, oraz zamęt w głowach zwykłych obywateli, co już jednak może być niebezpieczne. Na dobrą sprawę przeciętny Polak, śledzący politykę w telewizji i gazetach, nie jest w stanie zrozumieć, co się naprawdę zdarzyło. Co gorsze; nie bardzo potrafią mu w tym pomóc dziennikarze.

Powstał oto nowy gabinet na miejsce starego ostro, często wręcz zaciekle atakowanego, tymczasem zarówno w pierwszym, jak i drugim – pierwsze skrzypce gra ten sam polityk. Wicepremier Balcerowicz zapowiada trwanie przy dotychczasowym kursie, a jego pozycja jest teraz nawet silniejsza niż w rządzie Mazowieckiego. Pozostałe resorty gospodarcze objęli nowi ludzie, którzy jednak wprost nachwalić się nie mogą swoich poprzedników. Dotyczy to także ministrów powszechnie dotąd krytykowanych, np. budownictwa.

Wygląda na to, że polska scena polityczna wykonała jałowy obrót i że będzie teraz na niej grana ta sama sztuka w nieco zmienionej obsadzie. Dotyczy to przede wszystkim ról drugoplanowych, bo odtwórca roli głównej pozostał ten sam. Sytuacja jest więc co najmniej dziwna, dziwne są też słowa używane do jej opisu. W gazetach roi się od potworkowatych figur w rodzaju: przyspieszona kontynuacja, przełomowa kontynuacja itp. Widocznie w normalnym języku nie da się tego dziwadła opisać.

Czy jednak te dziwne określenia czegoś nam nie przypominają? Np.: przyspieszonego wzrostu, dalszego doskonalenia, drugiego etapu – czyli terminów używanych w tzw. minionej epoce do nazywania ruchów pozornych, maskowania intencji i bezradności. Nie znaczy to wcale, że z podobnymi zjawiskami mamy do czynienia także obecnie, broń Boże na pewno nie w tym sensie, co dawniej. Niemniej u wielu Polaków może zrodzić się wątpliwość: po co to wszystko było, skoro zmieniło się tak niewiele.

Niebezpieczeństwo, tkwiące w takim rozumieniu przebiegu wydarzeń, jest jak najbardziej realne. W świadomości społecznej umacnia się bowiem przekonanie, że polityka jest w istocie grą pozorów i niczym więcej. Towarzyszą zabawę grupy kolegów, którzy, niezależnie od wyników wyborów, i tak robić będą do samo. Zmiana rządu służy tylko temu, aby stworzyć pozory liczenia się z opinią społeczną. Powtarzam: tak to może zostać zrozumiane, a wtedy jakiś demagog może zbić kapitał polityczny, odkrywając rzekomą spisek elit. Jeden już omal nie został prezydentem.

JAN ONISZCZUK

Po prawie czterech latach Bogdan W. znalazł się wreszcie po drugiej stronie muru. Wolność powitała go tylko nowymi cenami i prywatnym handlem; niebawem okazała się ponad jego siły.

Wanda G. od dwóch lat jest agentką baru „Na skarpie” w Gąsiorowie. W grudniową, przedwigilijną niedzielę, skończywszy pracę, zamknęła drzwi na kłódki i zamki, zapaliła na zewnątrz światło, po czym wsiadła do autobusu z myślą o trzydniowym świętowaniu.

Święta minęły. Krata na drzwiach prezentowała się jak należy, kłódki też, lecz co innego zwróciło nagle jej uwagę: wytłamane deski w okienku, okręcone drutem! Szybko otworzyła drzwi. Nie miała wątpliwości. Ktoś tu uczłował. Na stole puste butelki po piwie, w szklanym dzbanku rozpuszczone herbatniki, w kuflu herbaciane fusy. Na krześle dostrzegła jakąś kartkę. Nieporadne pismo, krótka treść: „Pani Wandziu za wszystko przepraszam serdecznie, ale to było moje ostatnie wyjście, bo chciałem odebrać sobie życie, ponieważ zostałem okradziony z ubrania i pieniędzy w Małkini, a pani o tym chyba wie, że ja nie mam żadnych środków do życia”. Podpis nieczytelny.

Nie mogła skojarzyć sobie tej znajomości. Stwierdziła za to stratę na 280 tys. 250 zł.

Bogdan, lat 25, kawaler, wykształcenie podstawowe, z zawodu kierowca, po wyjściu z więzienia znalazł pracę w Małkini jako pracownik fizyczny. Z rodzinnej wsi nie było tu daleko i jakoś się trzymał pełen mocnego postanowienia poprawy.

Zbliżała się Wigilia. Pierwsza na wolności po trzech za kratami. Niestety, wraz z nią – jak się okazało – koniec umowy o pracę. 24 grudnia Bogdan pożegnał się świątecznie z kolegami i w środku nocy wyruszył do swojej wsi. Droga prowadziła przez Gąsiorowo. Tuż przed północą dotarł właśnie do baru „Na Skarpie”. Paliło się światło. Był zdecydowany. Obejrzał kratę, kłódki, po czym wybił nogą deski w okienku.

Zaczął swoje świętowanie. Wypił 20 butelek piwa, oranżadę. Przegryzł herbatnikami. Przyświecał sobie świeczką. W końcu usiadł koło pieca i obudził się w samo południe dnia następnego. Do reklamówki zapakował 3 butelki wina, 2 paczki słonych paluszków, 3 herbatników i jakieś groszki. Nie zauważony przez nikogo wyszedł tą samą drogą.

Jako zresocjalizowany obywatel zasłonił otwór deskami i okręcił drutem, by okienko nie skusiło jakiegoś włamywacza!

Ruszył prosto do Małkini, do swojego kierownika. Jednak ten nie miał dla niego dobrych wiadomości: nie przedłużą mu umowy o pracę. Na dworcu zaczęli jakiegoś żołnierza, który

Wolność okazała się ponad jego siły, dlatego prosił o aresztowanie.



GABRIELA SZCZĘSNA HERBATNIKI W KRATKĘ

jechał do domu na świąteczną przepustkę. Żołnierz był z kolegą. Bogdan postawił im wino ukradzione w barze. Wypili. Wsiadli do pociągu. Oni pojechali w swoją stronę, on zaś wysiadł w Zarebach. Z reklamówką pełną „dowodów rzeczowych” skierował się prosto do komisariatu policji. Niestety, nie miał go kto aresztować: komisariat zamknięty był na cztery spusty. Bogdan nie wiedział, że o czwartej nad ra-

nem policjanci właśnie zakończyli nocną służbę. Postanowił czekać. Przenocował na dworcu, przepakował „łup” w foliowy worek (reklamówka się podarła) i znów stanął z nadzieją na koniec udręki przed budynkiem komisariatu. Tym razem, drugiego dnia świąt, stawiał się za wcześnie na aresztowanie, bowiem policjanci mieli rozpocząć służbę dopiero o 20.30, w czasie tzw. największego zagrożenia. Znów wrócił na dworzec.

Zjadł coś w „Warsie” ani myśląc ruszyć cokolwiek z wigilijnego skoku: to była przecież ostatnia deska ratunku.

Wreszcie nadszedł upragniony dzień roboczy. Gdy Wanda G. czytała ów list na herbatnikowym opakowaniu w Gąsiorowie, Bogdan czatował na policjantów w Zarebach. Tym razem miał szczęście. Właśnie na drodze pojawił się wytęskniony radiowóz z załogą.

Machnął ręką. Ściskając w objęciach foliowy worek wszystko policjantom opowiedział, lojalnie uprzedzając: jeżeli go nie zatrzymają, natychmiast włamie się do jakiegoś sklepu. Bardzo się zdziwili, po czym przystąpili do czynności służbowych.

Bogdan doczekał się upragnionej chwili: został tymczasowo aresztowany jako podejrzan o włamanie do baru „Na Skarpie” i kradzież dóbr spożywczych o wartości prawie 300 tys. zł na szkodę miejscowego GS-u. Znajomy zgrzyt klucza zamku przyniósł nareszcie uspokojenie. Daktyloskopia i grafologia rozwieją tymczasem wszelkie wątpliwości.

Spod więziennej bramy Bogdan tak naprawdę nie miał gdzie wracać. Rodzinny dom nigdy nie był dla niego schronieniem. W wieku 3 lat, po śmierci matki, znalazł się w domu dziecka. Z rodzeństwem ani z ojcem nie umiał dojść do porozumienia. W końcu dom się zawalił. Także dosłownie. Nie sposób w nim dzisiaj mieszkać. Ojciec nocuje „po ludziach”, nie przestaje pić. Nigdy nie interesował się synem.

Z policyjnego wywiadu Bogdanie: nie nadużywał alkoholu, nie utrzymuje kontaktów z elementem przestępczym i chuligańskim. Nie ma żadnego majątku („Jedynie ubranie na sobie”). Karany. W 1986 r. przez Sąd Rejonowy w Kielcach za pożyczenie „pojazdu w celu krótkotrwałego użycia” – półtora roku w zawieszeniu na 4 lata pozbawienia wolności. W życiorysie cztery zakłady karne.

Bogdan nie ukrywał przed prokuratorem, że włamał się do baru świadomie: „Próbowałem się podzwignąć, ale to okazało się niemożliwe. Miara przebrała się w dzień Wigilii, gdy nie miałem dokąd pójść; skończyła mi się praca, nie mam gdzie mieszkać. Wiedziałem, że zostanę aresztowany, a do tego jako recydywista. Jestem przekonany, że lepsze warunki bytu będę miał w zakładzie karnym niż na wolności. W obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce nie widzę dla siebie miejsca i chciałbym przeczekać ten czas.

Może później będzie lepiej?

Imię i nazwisko podejrzanego zostało zmienione.

Fot. Gabor Lörinczy

ysłać
jnego
atnia
upra-
Gdy
st na
iu w
towa
bach.
Wła-
e wy-
łoga.
W ob-
ystko
lojal-
ie za-
łanie
ardzo
stapili
upra-
mcza-
odej-
a „Na
spo-
ie 300
owego
czwa
uspo-
grafo-
wszel-
Z ALEKSANDREM
KWAŚNIEWSKIM, prze-
wodniczącym SdRP, rozma-
wia DANUTA MYSTKOW-
SKA.

Danuta Mystkowska: -
Wprowadźcie wybory prezy-
denckie przegraliście, ale ta
porażka stała się jednocze-
śnie sukcesem lewicy. Tak,
o dziwo, twierdzą wszyscy.

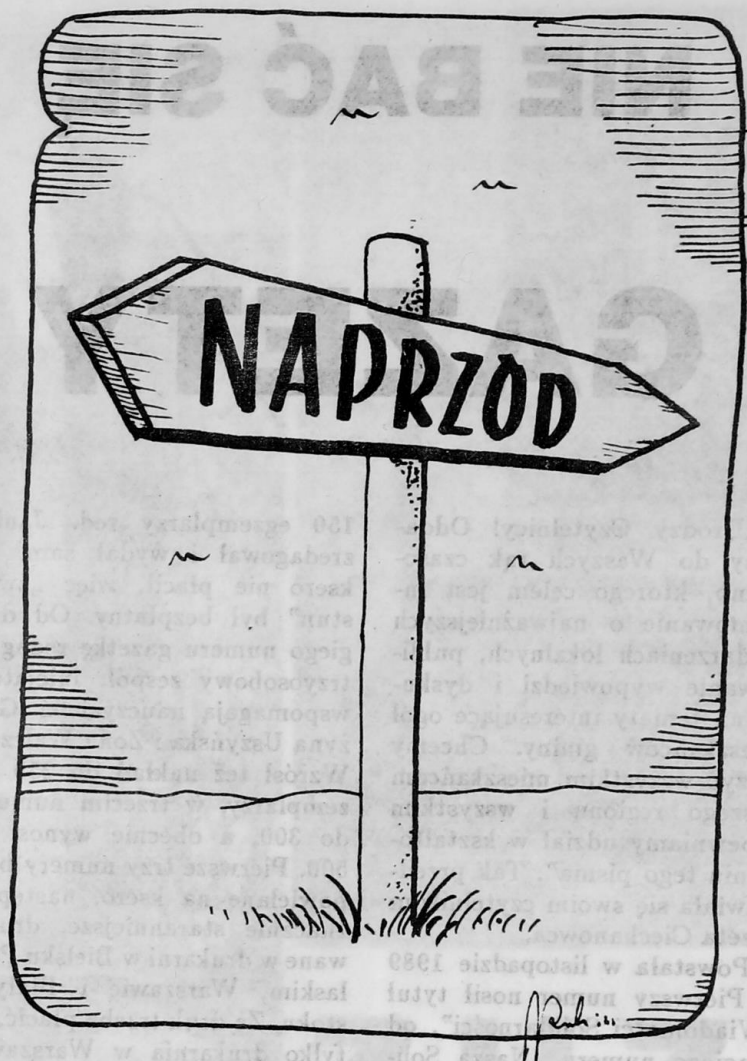
Aleksander Kwaśniewski: -
W wyborach startowaliśmy, nie
mając nadziei, że nasz kandy-
dat zostanie prezydentem. Na-
tomiasz lewica na pewno udo-
wodniła jedno: że jest i że
ma zaplecze społeczne. Nasza
droga jest jednak długa. Cią-
gle jeszcze mamy kłopoty z
przeszłością. Mam nadzieję, że
za rok czy dwa przeszłość ta
będzie opisywana bardziej spra-
wiedliwie, a kolejne rządy będą
pokazywać, że wcale nie jest
tak łatwo rządzić, bo to nie
kwestia dobrych chęci, ale także
programów, koncepcji, kompe-
tencji. Kierownictwo SdRP jest
uspokajające, że zakładając,
że nasz marsz będzie wieloletni,
wszelkimi sposobami szanse doczekać się...

... powrotu?
- Myślę, że tak. Czy do wła-
dzy? Nie wiem, ale do istotnej
rol w polskim życiu politycz-
nym, na pewno.

- Jaki zatem układ sił
przewiduje Pan w najbliż-
szych miesiącach? Czy na-
tapi klarowny podział na
lewicę, prawicę, centrum?

- Jeżeli przyjmujemy w Pol-
sce europejskie rozwiązania eko-
nomiczne, telekomunikacyjne i
tak dalej, to nie widzę moż-
liwości, by nasz system poli-
tyczny również nie ewoluował
w stronę tych systemów, które
istnieją na Zachodzie. A są to
systemy wielopartyjne z głów-
nymi ugrupowaniami: konser-
watywną prawicą, centrum libe-
ralno-demokratycznym i ugrupo-
waniem lewicowym. Myślę
o tym, że i u nas dojdzie do
wielkiego własnego podziału. Wy-
cedy prezydenckie pokazały, iż
polityka w Polsce przynajmniej
na ścieżkę ugrupowań, które dys-
ponują pewnymi strukturami:
lewicę, Centrum, Unia
demokratyczna (z Forum Pra-
cy Demokratycznej i ROAD),
PZPR, PSL oraz my. Sądzę, że
w najbliższych wyborach par-
lamentarnych wystartuje wiele
partii. Jeżeli jednak przyjmie
ordynację wyborczą z ba-
rą 2-3 procentową, wówczas
nie będzie więcej, jak 6-7 ugrupowań.

- Socjaldemokracja opo-
daje się za ordynacją pro-
porcjonalną.
- Tak, bowiem ordynacja
proportyjowa spowoduje, że w
parlamentach będziemy mieli po-
dobnych sobie. Jeżeli parlament
zostanie z 200 Tytuł-
ów, wówczas każdy z nich bę-
dzie miał swoje zdanie. Będzie
niezależna grupa, która raz gło-
si tak, innym razem inaczej.
- Parlament jest nieprzewi-
dzalny. Dlatego uważam, że
na początku tej demokratycznej



MOJA ROLA DZWONEK ALARMOWY

drogi Sejm złożony z kilku-
set wolnych strzelców, nie ma
sensu. Polska scena polityczna
musi być w jakiś sposób zor-
ganizowana, a jest to możliwe
tylko poprzez partie polityczne.
Niczego lepszego na świecie nie
wymyślono.

- Czy uważa się Pan za
profesjonalistę w polityce?

- Jeżeli powiem, że tak,
zabrzmiałoby to nieskromnie. Ale
mówiąc szczerze: uważam się
za człowieka, który dość do-
brze orientuje się w tym ca-
łym politycznym instrumenta-
rium choćby dlatego, że działa-
łem w różnych okolicznościach.
Byłem dziennikarzem, człon-
kiem trzech rządów, teraz je-
stem szefem partii. Sądzę, że
mam wiele doświadczeń, które
pozwalają mi unikać tych błę-
dów i tej arogancji, jaką ostatnio
zgrzeszyli niektórzy moi kole-
dzy.

- Był Pan na dobrej dro-
dze do zrobienia kariery i
nagle to wszystko urwało

się...

- Nie traktuję tego, jako
ostatecznego wyroku. Mając 36
lat wierzę, iż w Polsce będzie
normalnie, demokratycznie, a
wtedy ja i wielu moich przy-
jaciół zajmiemy miejsce zgodne
ze społecznym poparciem i na-
szymi wyobrażeniami o tym,
co chcemy i co powinniśmy w
Polsce zrobić.

- Tymczasem jest Pan w
opozycji.

- Nie jest to opozycja awan-
turnicza. Doskonale wiem, jak
trudno wiele rzeczy zrobić. Rząd
Mazowieckiego popełnił sporo
błędów i w konsekwencji w koń-
cówce skazał się na samotność.
Pozostał sam z ogromnie trud-
nym, ale nazbyt dogmatycznie
prowadzonym, programem gos-
podarczym. Ostatecznie musiał
upaść.

- Cieszy się Pan? Wam
się nie udało, im się nie
udaje, może nie uda się
następnym?

- Oczywiście, że opozycja

specjalnie nie martwi się z po-
wodu klęski rządu. Jesteśmy
jednak w szczególnym położe-
niu. Gdyby w Polsce niepo-
wodzenie rządu oznaczało, że
przychodzi nowy, z innym pro-
gramem, dzieje się to bezkon-
fliktowo i możliwe jest spokojne
dokonywanie korekt, wszystko
byłoby dobrze. Ale takiej demo-
kracji jeszcze nie mamy. Myślę
więc, że tak długo, jak jej nie
będzie, kryzysy rządowe będą
dla nas niebezpieczne. Bo nie
wiemy, czy ten moment, w któ-
rym teraz jesteśmy, nie zwróci
nas znowu w stronę hiperinfla-
cji, czy znowu nie spowoduje
fali strajków.

- Chce Pan powiedzieć, iż
jesteśmy w kole, z którego
nie ma wyjścia?

- Nie. Sądzę, że nie jest źle.
Trzeba wykazać jednak więcej
pragmatyzmu i spokoju. Mam
wielki żal do autorów koncepcji
przyspieszenia, że opierała się
tylko na psychologii społecznej.
Że nie brała pod uwagę stanu
struktur państwa, możliwości
i potrzeb. Uważam, że gdyby
Polska zdecydowała się przy-
jąć scenariusz, który zapropono-
waliśmy: najpierw konstytucja,
potem wybory nowego parla-
mentu, a później prezydenta,
moglibyśmy punkt po punkcie
tę reformę realizować. Życie po-
lityczne i społeczne nie znosi
dwóch przeciwności: opóźniania
się i przyspieszania. PZPR i
cały realny socjalizm przegrał
dlatego, że był zawsze spóź-
niony w stosunku do rozwoju
społeczeństwa, jego świadomo-
ści, do potrzeb gospodarczych,
rozwoju technologii na świecie.
Ale również niebezpieczne jest
zjawisko przyspieszenia, gdyż
może okazać, że proponuje się
rozwiązania, do których nie jest
przekonane ani społeczeństwo,
ani struktury państwa, ani gos-
podarka, ani nasi zagraniczni
partnerzy. To również może
skończyć się chaosem i porażką
kolejnego rządu.

- A Pan będzie stał z
boku i zacierał z uciechy
ręce?

- Mnie wielkie wpadki żad-
nego rządu wcale nie cieszą,
bo nie może mnie cieszyć Pol-
ska pogrążona w chaosie, z
utraconą pozycją międzynaro-
dową. Każdemu rządowi życzę,
by takich błędów nie popeł-
niał. Natomiast swoją rolę, jako
opozycji, widzę nie w zaciera-
niu rąk, lecz kontroli społecz-
nej. Każdy rząd po pewnym
czasie dochodzi do przekona-
nia, że jest jedyny, najmądrzej-
szy, tylko naród go nie rozu-
mie. Więc moja rola, to rola
dzwonka alarmowego, a jedno-
cześnie siły politycznej, która
proponuje własne rozwiązania.
Bo to nie jest tak, że o Pol-
sce ma myśleć tylko rząd, a
reszta jest w tym czasie na
wakacjach. Polska, to sprawa
nas wszystkich. Pluralizm po-
lega nie na tym, że jedni za-
cierają ręce i czekają, a drudzy
rządzą w mozołę, by później
być wyrzuconym na śmietnik
historii.

- Dziękuję za rozmowę.

PORADNIK WAKACJUSZA

POSZUKIWANIE PRACY

Gdzie szukać zajęcia, gdy zdany zostaniesz sam na siebie? Przede wszystkim nie żałuj i kup gazetę. W Chicago będzie to „Dziennik Związkowy”, w Nowym Jorku „Nowy Dziennik”. W nich znajdziesz zawsze sporo ogłoszeń (najwięcej w wydaniach sobotnio-niedzielnym), w większości zaopatrzonej w uwagi: „tylko fachowiec”, „legalny pobyt”, jak również wiele obcych słów. Nie zrażaj się tym. Jeżeli podany jest adres, udaj się pod niego jak najszybciej (inni też szukają pracy). Jeżeli tylko numer telefonu, zadzwoń. Na pytanie, czy robiłeś już to lub tamto, odpowiedz z pewnością siebie, że owszem, to dla ciebie nie pierwszyna. Staraj się jak najlepiej zaprezentować od pierwszego momentu. Tu nie uznaje się fałszywej skromności. Oczywiście, gdy podejmiesz robotę, boss szybko zorientuje się, że trochę przesadziłeś, polecając swe szczególne kwalifikacje. Ale już coś robisz i może wcale cię nie wyleją, a tylko zaproponują niższą stawkę.

A propos stawek. Wiem, bo spotkałem się z tym wielokrotnie u nowo przybyłych, że nie interesują się pracą poniżej jakiejś, zasłyszanej od bazarzy, stawki. Pamiętaj jednak, że na początek dobre jest każde zajęcie, a jeżeli dniówka wyniesie 40-60 dolarów, jest naprawdę przyzwoita.

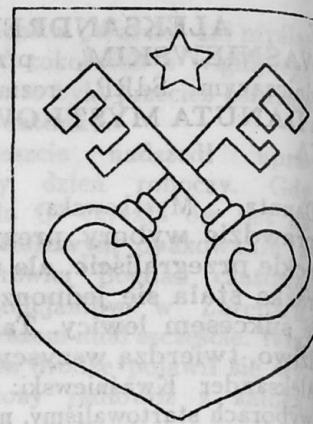
Gdzie, oprócz prasy polskiej, jeszcze szukać pracy? W każdej dzielnicy polskiej jest sporo agencji pośrednictwa. Proponują głównie zajęcia dla kobiet (gospodyni domowa, niania, opiekunka dla chorych itp.). Jeżeli znasz język angielski, te same oferty znajdziesz w gazetach amerykańskich w rubryce „Help wanted”.

Uniknięcie pośrednictwa Polaków, którzy już są tam dłużej i znalezienie pracy na własną rękę jest zawsze korzystniejsze bo za wskazanie miejsca zarobku, niestety, trzeba płacić. Przeważnie jest to równowartość 1-2 „tygodniówek”, które niekiedy musiałbyś uiścić w chwili podjęcia pracy. Ponośisz wtedy duże ryzyko, bowiem za dzień, dwa, trzy możesz z jakiegoś powodu być zwolniony. Płacić trzeba także w agencji, ale ta daje przynajmniej gwarancję, przeważnie miesięczną, że gdy w tym terminie stracisz pracę, za darmo znajdzie ci następną.

Za tydzień: jakie robotki czekają na ciebie za wodą i ile możesz zarobić.

JACEK GOŁĄB

NIE BAĆ SIĘ GAZETY



„Drodzy Czytelnicy! Oddajemy do Waszych rąk czasopismo, którego celem jest informowanie o najważniejszych wydarzeniach lokalnych, publikowanie wypowiedzi i dyskusji na tematy interesujące ogół mieszkańców gminy. Chcemy służyć wszystkim mieszkańcom naszego regionu i wszystkim zapewniamy udział w kształtowaniu tego pisma”. Tak przedstawiała się swoim czytelnikom gazeta Ciechanowca.

Powstała w listopadzie 1989 r. Pierwszy numer nosił tytuł „Wiadomości Solidarności”, od drugiego numeru „Nasza Solidarność”. Jej ojcem chrzestnym, pomysłodawcą i redaktorem naczelnym jest Marek Janiak.

— Jeździłem trochę po świecie i wszędzie spotykałem lokalne pisma i rozgłoszenie. U nas brakowało ciągle własnej informacji.

W realizacji gazetowego pomysłu pomógł przypadek. Akurat wtedy w „Gazecie Wyborczej” red. Stefan Bratkowski prowadził poradnik redagowania gazet lokalnych. Zachęcał, nie piętrzył trudności; zapewniał, że poniesione koszty się zwrócą. Marek Janiak natychmiast udał się do Warszawy i spotkał ze swoim pierwszym nauczycielem. Red. Bratkowski „przybysza z prowincji” potraktował bardzo ciepło i bez dyktanda, wzbudzał zaufanie, zapewniał pomoc, nie odwodził od realizacji pomysłu.

Pierwszy numer w nakładzie

150 egzemplarzy red. Janiak zredagował i wydał sam. Za ksero nie płacił, więc „zwiąstun” był bezpłatny. Od drugiego numeru gazetkę redaguje trzyosobowy zespół: inicjatora wspomagają nauczycielki Grażyna Uszyńska i Zofia Walczuk. Wzrósł też nakład do 250 egzemplarzy, w trzecim numerze do 300, a obecnie wynosi on 500. Pierwsze trzy numery były powielane na ksero, następnie, znacznie staranniejsze, drukowane w drukarni w Bielsku Podlaskim, Warszawie i Białymstoku. Za druk trzeba płacić, bo tylko drukarnia w Warszawie, gdzie drukuje się gazeta Stefana Bratkowskiego, skwapliwie dodaje Marek Janiak, potraktowała ich z niezwykłą sympatią, i za cały nakład życzyła sobie symboliczne 5000 złotych. Gdzie indziej jest znacznie drożej. Dlatego też na gazecie pojawiła się cena. Obecnie kosztuje 1500 zł.

Pieniądze ze sprzedaży gazety nie pokrywały kosztów jej wydawania. Redakcja zwróciła się z apelem do czytelników o pomoc finansową. Nie był to apel przemilczany, prawie w każdym numerze znajduje się lista przyjaciół „Naszej Solidarności”, którzy ją wspomagają. Ponadto w celu finansowania gazetki redakcja zorganizowała kurs języka angielskiego. W ten sposób do jej kiesy wpłynęło ponad 2 miliony złotych.

— Wydawcą gazety jest Komitet Obywatelski i NSZZ RI

„Solidarność” w Ciechanowcu mówi Marek Janiak. Jedną pisać mogą do niej wszyscy, nie tylko ludzie spoza „Solidarności”, bo jest to gazeta otwarta. W naszym tytule solidarność występuje bez cudzysłowu, dla nas nie jest to tylko symbol, ale dostrzegamy szersze znaczenie tego słowa.

„Nasza Solidarność” gości Ciechanowcu od ponad roku. Choć jest miesięcznikiem, z problemami gminy, wpływa na bieg niektórych wydarzeń, przede wszystkim rejestruje najważniejsze z nich. Była obecna przy wyborach samorządowych przy bojach rolników o przejęcie Gminnej Spółdzielni w Ciechanowcu, walczyła o miejsce w szpitalu.

— Pokazaliśmy, że można stworzyć, nie będąc nawet chowcem (sam jest z wykształcenia ogrodnikiem, pracuje w Urzędzie Gminy jako specjalista ds. rozwoju gospodarczego gminy) jeżeli tylko wie się, że jest się potrzebny. Poza tym poruszyliśmy sprawy wiskow.

Naczelnym marzy o tym, jego gazeta częściej pisała ludziach na stołkach, poruszała drażliwe tematy, ma dużo współpracowników i formatorów w terenie. Poważ także zajmuje się kółkami, tażem pragnie, by się do nich rozchodziła, by ludzie nie się brali do ręki własnej gazety (M.T.)

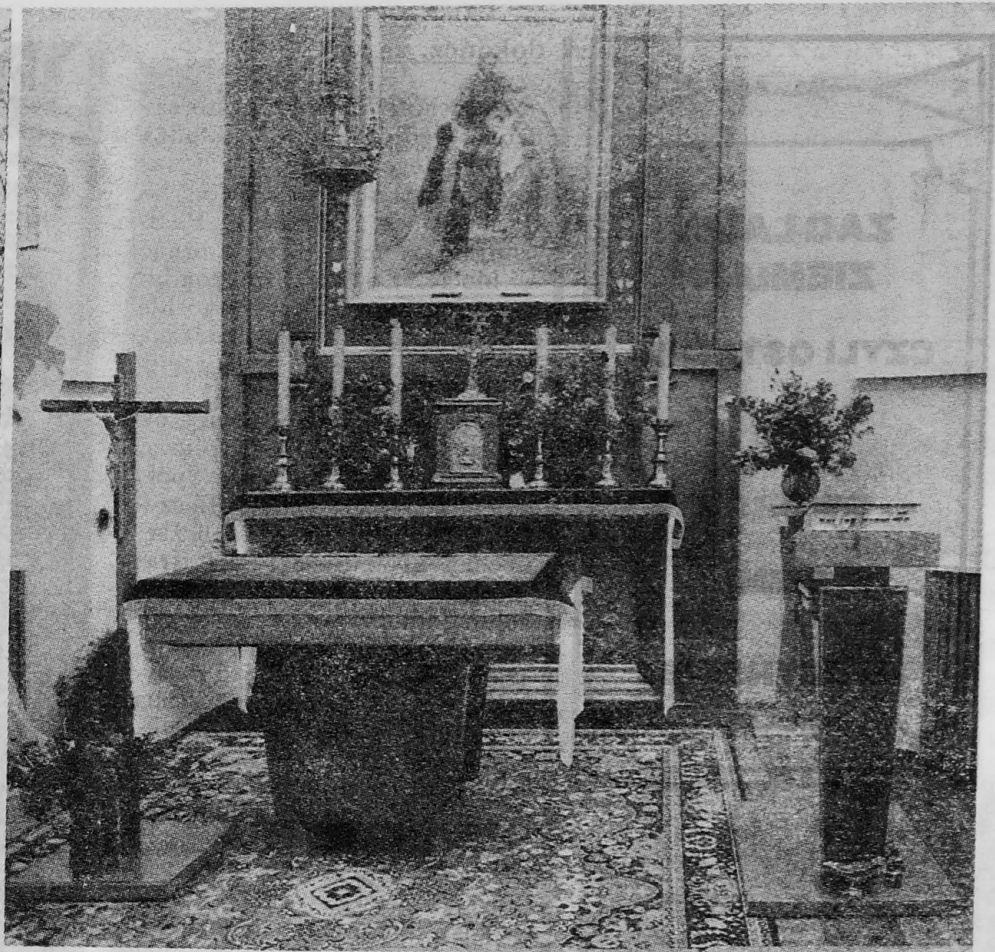
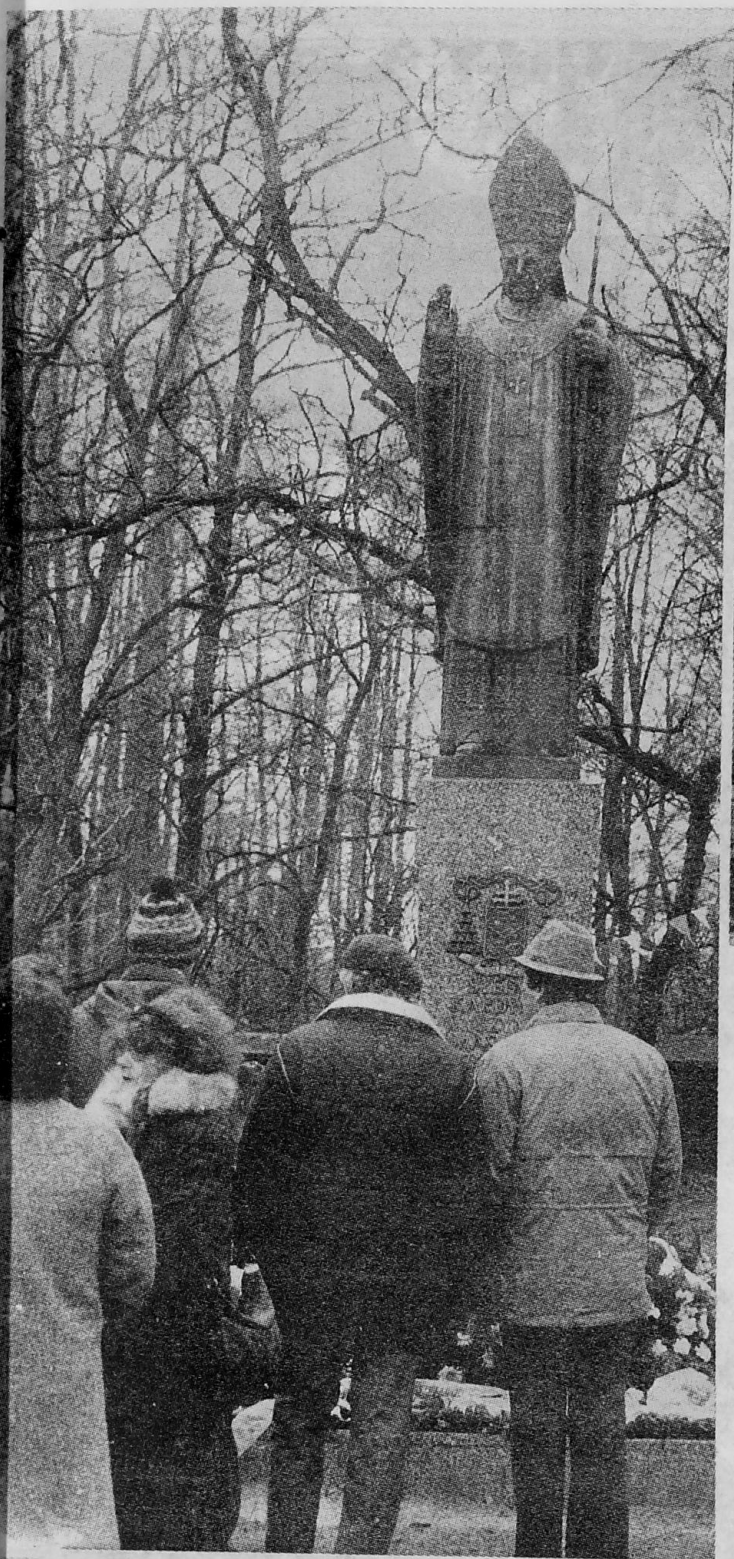
GORYCZ CUKRU

Nie jest słodko kierować cukrownią. Przekonali się o tym dyrektorzy cukrowni w Sokołowie Podlaskim, którzy od kilku miesięcy spierają się z rolnikami. Konflikt rozpoczął się późną jesienią, kiedy producenci buraków cukrowych otrzymali mniejszą, niż była umówiona, zapłatę za dostarczone plody. Wiosną ubiegłego roku, poprzednia dyrektura cukrowni, uzgodniła z rolnikami, że cena kwintala buraków będzie równa 30 proc. ceny kwintala pszenicy (obecnie powinna wynosić 24 tys. zł). W kilka miesięcy później, cukrownia była w stanie zapłacić jedynie 17 tys. Resztę pieniędzy obiecano dać „póź-

niej”.

Po akcjach protestacyjnych producentów buraków z Lubelskiego i Kujaw, komisja rządowa ustaliła cenę kwintala buraków od 18 500 do 20 000 zł. Mimo tej obligatoryjnej stawki cukrownia w Sokołowie Podlaskim nadal oferowała niższą cenę. Rolnicy z pięciu łomżyńskich gmin: Perlejew, Nura, Andrzejew, Ciechanowca i Bogut zorganizowali jednodniową akcję protestacyjną w punkcie skupu buraków w Godlewie. Rozmowy z dyrekturą nie przyniosły żadnych skutków. Producenci zagrozili wytoczeniem procesów sądowych o niedotrzymanie umów przez cukrownię.

Czwartego stycznia, w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyły się rozmowy członków Komitetu Protestacyjnego z wojewodą łomżyńskim Tadeuszem Lasockim i przedstawicielem dyrekcji cukrowni. W radach uczestniczył przewodniczący Wojewódzkiej Rady NSZZ RI „Solidarność” i przewodniciciel WZRKiOR. Po godzinnej naradzie podpisano protokół rozbieżności. Rolnicy zaproponowali cukrowni spłatę długu cukrem (trzy kilogramy za jeden kwintal). Dla cukrowni, która nie może poradzić sobie z sprzedażą towaru, jest to bardzo korzystna oferta. Niestety, dyrektor nie był w stanie podjąć odpowiedniej decyzji. Obie strony wiedziały, że do połowy stycznia dyktando da ostateczną odpowiedź. Jeśli będzie niekorzystna dla rolników, rozpoczną się procesy sądowe. (jog)

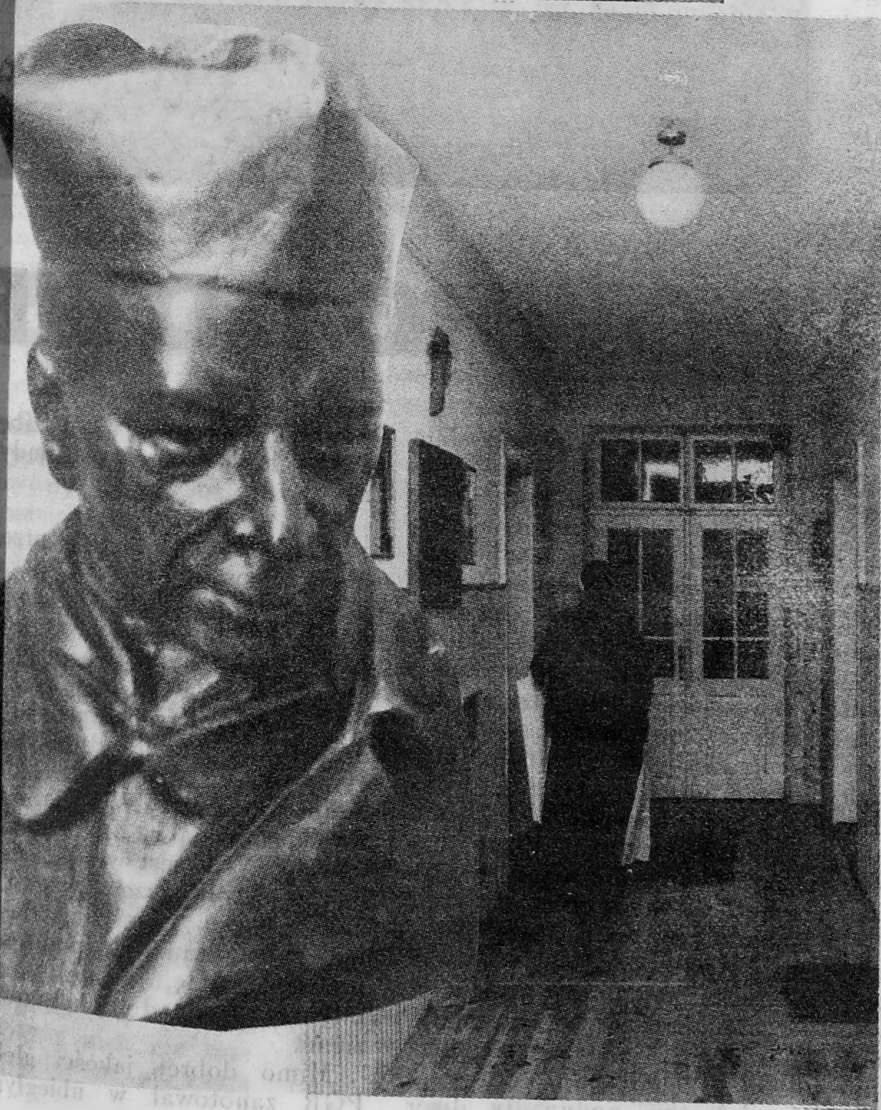


ZUZELA

W miejscu urodzenia ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego utworzono Muzeum Jego pamięci. W zrekonstruowanym budynku szkoły powszechnej zgromadzono pamiątki z lat dziecięcych Prymasa.

Muzeum powstało dzięki ogromnej życzliwości dyr. Kazimierza Uszyńskiego z Ciechanowca, dyr. Karolkiwicza z Ochrony Zabytków Muzealnych i ks. Uszyńskiego z Warszawy. (J.G.)

Zdjęcia: GABOR LÖRINCZY.



ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

WIKTORZYN

Majątek w Wiktorzynie należał do Stanisława Gogi, który jesienią 1939 roku szczęśliwym trafem znalazł zajęcie w jednym z sowchozów pod Białymstokiem. Awansował nawet na kierownika i bezpiecznie przetrwał do 22 czerwca 1941 roku. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej natychmiast wrócił do Wiktorzyna, który nie został przez Niemców upaństwowiony. Goga spokojnie gospodarował w swoim majątku do jesieni 1944 roku. W październiku został aresztowany, niewątpliwie za sprawą Bajkowskiego, pełnomocnika do spraw reformy rolnej z ramienia PKWN w Wysokim Mazowieckiem. Po aresztowaniu został dotkliwie pobity przez por. Zaszofta, Polaka, organizującego przy pomocy NKWD powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Wysokim Mazowieckiem. Zaszoft spodziewał się, że biciem wydobędzie od Stanisława Gogi, gdzie ukrył swoje „złoto i srebro”.

Po skatowaniu w Wysokim Goga wywieziony został do Ostaszkowa. W łagrze, wskutek pobicia chorował. Przetrwał jednak do lutego 1946 roku, kiedy to wrócił do Polski. W Białymstoku odnalazł żonę, ale ciągle odczuwając skutki katowni z jesieni 1944 roku, zmarł wkrótce po odzyskaniu wolności.

Majątek Stanisława Gogi został rozparcelowany w 1944 roku.

MIANOWO

W 1939 roku w Mianowie gospodarowało trzecie pokolenie rodziny Rostkowskich; bezpośrednio przed wojną – Stanisław Rostkowski, absolwent Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu. We wrześniu Rostkowscy zdołali zbiec za granicę okupacji niemieckiej. Po 22 czerwca 1941 roku wrócili do Mianowa, ale wkrótce musieli opuścić majątek, ponieważ został przez Niemców upaństwowiony. Rostkowscy przeżyli wojnę, pracując w innych gospodarstwach. W 1944 roku ich posiadłość została rozparcelowana, a duże i dobre budynki drewniane rozkradzione na opał w czasie najbliższych dwóch zim.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

Rosochate wierzby, gęsto sadzone wzdłuż drogi prowadzą do ukrytego wśród pól i lasów, majątku kurowskiego. Nie docierają tu autobusy PKS, ostatnie kilometry trzeba brnąć w błocie. Ceglany, trzykondygnacyjny młyn dworski góruje nad okolicą. Otoczony żelazną siatką, największy pod względem powierzchni obiekt zabytkowy w województwie, niestety w majestacie prawa. Były właściciel, Gminna Spółdzielnia w Kobylinie Borzymach, zdjęła swoją tabliczkę, obecny – Narwiański Park Krajobrazowy – zamknął młyn na solidne kłódki.

– Trzeba było mocno się natrudzić, żeby powybić wszystkie szyby w młynie. Wiatr tego nie zrobił, tylko ludzie. Stary pan Zakrzewski usiadł na schodach i zapłakał nad tą ruiną – opowiadają mieszkańcy Kurowa.

Już w XV wieku Radziwiłłowie dostrzegli uroki nadnarwiańskich okolic i zbudowali w Kurowie dwór. W następnych stuleciach majątek przechodził w różne ręce, aż w dwudziestych latach naszego wieku, kupił go młody pan Kołodziejski.

Osiemdziesięcioletnia Anna Michałowska ciepło wspomina dziedzica: – Dobry był to pan dla swoich ludzi. I mojego ojca, solidnego kowala, sprowadził z dalekich stron. W majątku stały czworaki, dzieci chodziły do szkoły we dworze.

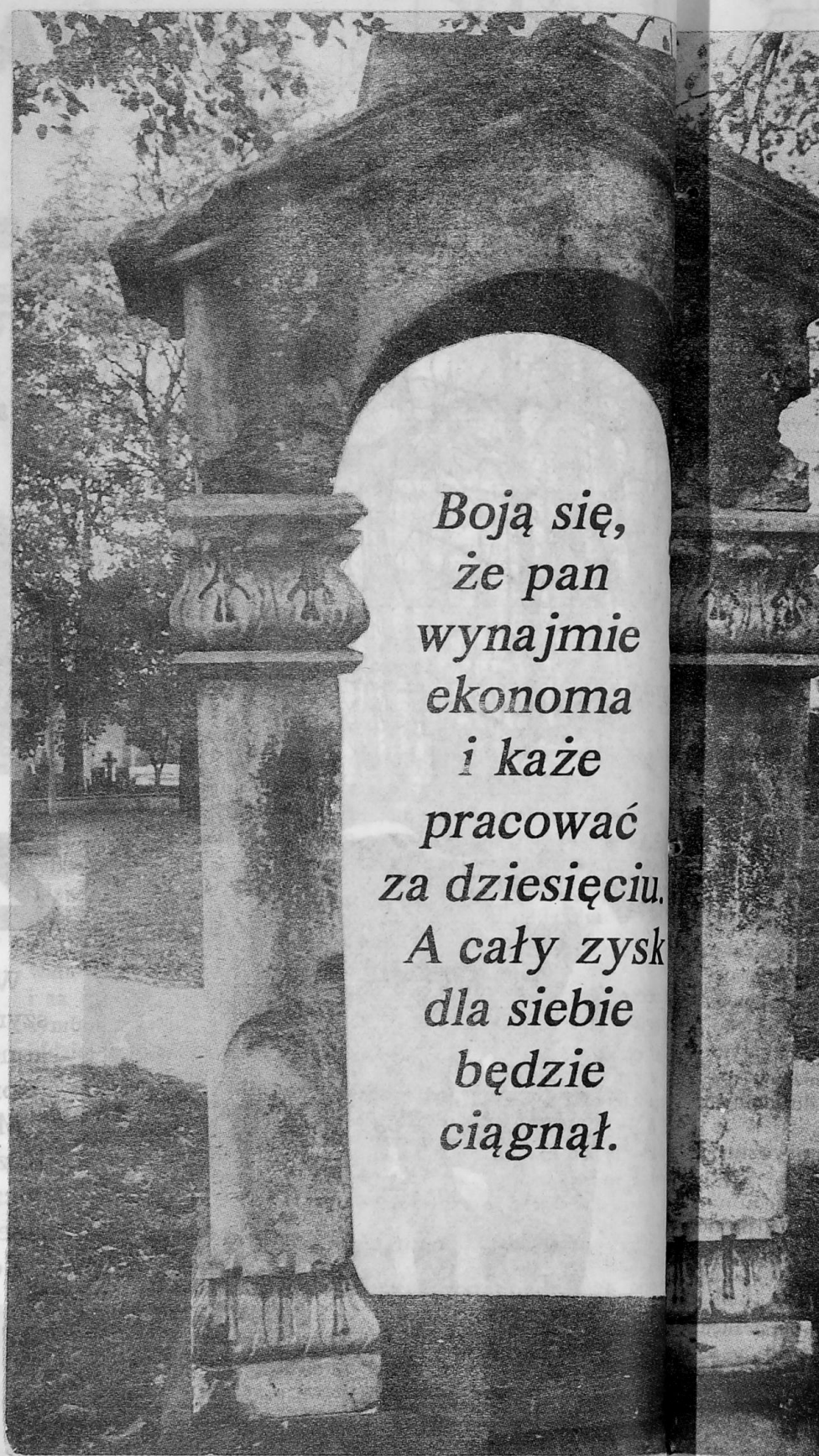
Młody właściciel rozpoczął unowocześniać majątek. Zbudował duży młyn, w którym pracowały maszyny sprowadzone z Anglii. Wokół dworu posadził krzewy ozdobne, specjalizował się w warzywnictwie.

– Ogrody nadzorował wyszkolony pracownik. Pod jego kierunkiem 40 osób sadiło kapustę, marchew, cebulę i inne różności. Pan opiekował się ochronką w Białymstoku. Co pewien czas do miasta jechały firy z warzywami dla dzieci. Z kurowskiego młyna dostawaliśmy trzy gatunki białej maki na chleb i różne kasze – mówi córka kowala Michałowskiego.

Mieszkańcy Kurowa pamiętają wesołe przyjęcia we dworze, samochód dziedzica i jego wyjazdy za granicę. Pod koniec lat dwudziestych Kołodziejski bowiem zbankrutował. Józef Włodek wspomina w swojej historii ziemiaństwa łomżyńskiego: „Kołodziejski będąc w rozstroju nerwowym zastrzelił komornika, domagającego się od niego pieniędzy, których on nie posiadał. Zabójstwo skończyło się więzieniem, a Kurowo przejął bank”.

Bank sprzedał okolicznym gospodarzom kilkunastohektarowe działki. W latach trzydziestych rodzina Zakrzewskich kupiła dwór, młyn i ponad 200 hektarów ziemi. Młyn był zapisany na samotnego brata właściciela majątku. Kurowo nadal słynęło z dobrych warzyw.

Jesienią 1939 roku Rosjanie zorganizowali we dworze sierociniec. W 1941 Kurowem zarządzał niemiecki urzędnik. „Dziejowa sprawiedliwość społeczna” dosięgnęła rodzinę Za-



Boją się,
że pan
wynajmie
ekonoma
i każe
pracować
za dziesięciu.
A cały zysk
dla siebie
będzie
ciągnął.

POWRÓT DZIECI

krzewskich już w dwa tygodnie od wydania dekretu o reformie rolnej. Od października 1944 Kurowo było majątkiem państwowym, w kilka lat później zorganizowano tu Państwowe Gospodarstwo Rolne: szkołę krzewów ozdobnych. W miejsce zburzonych czworaków zbudowano ciasne, dwurodzinne domki pracownicze.

Przekazany Gminnej Spółdzielni młyn pracował do końca lat siedemdziesiątych. Zmieniali się młynarze, ginęły maszyny, kradziono zboże. Trzynaście lat temu, pozbywając się kłopotliwego ciężaru, GS nieodpłatnie przekazał młyn Narwiańskiemu Parkowi Krajobrazowemu. Obszerny, murowany dom młynarza jest nadal własnością PGR-u. Dyrekcja Parku upatrzyła sobie podupadły dwór

kurowski na swoją siedzibę. Ponad sto milionów przeznaczył na budowę nowego budynku, który ma być nowym dyrektorem.

Do dworu wchodzi się przez aleję, obejście gospodarcze. Stary, kamienny mur, okalający park, jest w kilku miejscach rozbity. W XIX-wiecznym dworze mieści się biuro PGR-u, mieszkanie emerytowanego pracownika oraz pomieszczenia administracyjne. Dyrekcja Parku odnowiła wnętrze. Podział parku Kurowskiego majątku jest skomplikowany. NPK jest właścicielem dworu, szkoły krzewów ozdobnych, parku i młyna; PGR ma zabudowania gospodarcze (oborę, stajnię, kuźnię), młynarza i ponad sto hektarów ziemi.

Mimo dobrej jakości gleby PGR zanotował w ubiegłym

- Nie chcemy tracić pracy. Właściciel może zabrać część ziemi, wtedy PGR rozpadnie się. Jest tu tylko czterech młodych ludzi, reszta w wieku emerytalnym. Nie wiadomo, czy spodobamy się dziedzicowi. Młodzi nie mają wyboru. Dojazd do pracy w Zambrowie czy Białymstoku, to pokonywanie codziennie 10 kilometrów na piechotę do najbliższego przystanku autobusowego.

W PGR zarabiają po pół miliona. Niewiele, ale pieniądze są zapewnione. Boją się, że „pan wynajmie ekonomę i każe pracować za dziesięciu. A cały zysk i tak dla siebie będzie ciągnął”.

Niepokoje mieszkańców Kurowa przedstawił podczas obrad sejmiku wojewódzkiego w Łomży delegat gminy, Witold Sleszyński.

- Na pewno przyda się w Kurowie człowiek, który zadba o ziemię, ale miejscowym musi zagwarantować pracę. Pan Zakrzewski chce odebrać dwór i ogród, z czasem może rozszerzyć swoją posiadłość. Kurowo to ładna dziura: ładnie, ale biednie. Prawie wszyscy młodzi uciekli do miasta, do wygodniejszego życia.

Wójt gminy Kobylin-Borzymy, Stanisław Skupień, nie rozmawiał z właścicielem Kurowa.

- Gmina nie będzie zajmowała stanowiska w tej sprawie, ponieważ organem założycielskim PGR-u jest wojewoda łomżyński.

Wójt ma nadzieję, że sprawa pracowników gospodarstwa zostanie załatwiona polubownie i nikt ich nie wyrzuci z domów i pracy.

Wiele do stracenia ma Narwiański Park Krajobrazowy. W ciągu dwóch lat odnowiono wnętrze dworu, do którego ma się przenieść z Białegostoku siedziba Parku. Młyn ma być zmieniony na hotel. Dyrekcja wystąpiła o wsparcie finansowe do Ministerstwa Kultury. Pomoc obiecał Społeczny Instytut Ekologiczny. Na razie w młynie przechowuje się materiały budowlane.

Pełniący obowiązki dyrektora Parku Andrzej Grygorek do tej pory nie spotkał się z właścicielem dworu. Nie zna jego zamierzeń.

Podanie Zbigniewa Zakrzewskiego o zwrot własności wpłynęło do łomżyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w połowie ubiegłego roku. Jest to jeden z 33 wniosków złożonych przez byłych właścicieli ziemskich. O swoje prawa wystąpiło również 13 posiadaczy młynów. Podania leżą bez odpowiedzi, ponieważ Sejm nie uchwalił ustawy o reprivatyzacji. Nadal obowiązuje dekret z 6.IX.1944 roku, dotyczący reformy rolnej. Urzędnicy nie wydają decyzji, czekając na nowe ustawy.

Młyn w Kurowie straszy pustymi oknami.

Ludzi ogarnęła trwoga o jutro.

Zbigniew Zakrzewski na razie przebywa w Kanadzie.

Joanna Gospodarczyk
Fot. Gabor Lörinczy



GOLGOTA 2000

krzyży ciągle przybywało
wycinano czym prędzej lasy
drzewa z parków i ogrodów
Golgota święciła triumf
ze względu na pośpiech
skazańców wieszano byle jak
nastaly dobre czasy dla oprawców
najbardziej popłatnym stał się
zawód bezdusznego kata
współczucia szukano ze świecą
a krew płynęła strumieniami
przy odrobinie dobrej woli
Chrystusem mógł być każdy
niestety - nie znalazł się
ani jeden zdenerwowany Pilat
miał z dnia na dzień brudne ręce
w misach z wodą kąpały się muchy
zasłona przybytku nie rozdarła się
na dwoje nie zadrżała ziemia
ani skały nie zaczęły pękać

Jerzy Sikora

Miłość moja największa

Byłam w trzeciej klasie liceum. Nie miałam jeszcze wtedy tego jednego jedyne. Ale wcale mnie to nie martwiło. Zawsze uczyłam się bardzo dobrze, więc towarzystwa wokół było ciągle sporo. Oczywiście na zasadzie podpowiedzi i daj sięgnąć.

W środku roku szkolnego do naszej klasy przyszedł Janusz. Jego ojciec był wojskowym, więc przemieszczali się z rodziną w różne miejsca. Chyba w tydzień później usiadł przy mnie na języku polskim i w trakcie lekcji napisał karteczkę: „Jadziu, porzycz mi do domu zeszyt od polaka”. Do prymuski kartkę z bykiem! Ale zeszyt pożyczyłam i prosiłam, by go odniósł w niedzielę do internatu.

Zeszyt przyniósł razem z małym bukietem stokrotek. Dziewczyny w pokoju zamarły z wrażenia. A i mnie zamurowało. Do tej pory każdy pożyczał, korzystał z mojej wiedzy i nikt nawet normalnie nie podziękował. A on?

Te stokrotki były chyba początkiem naszej miłości. Od tego czasu denerwowałam się za Janusza, jak odpowiadał na lekcji. Bałam się, by nie dostał „gola”, by nie wpadł przy ściąganiu. Nie był orłem. Najgorzej szło mu z polskiego i historii. Postanowiłam mu pomóc. Chętnie zgodził się na to. W klasie, choć była dość zgrana, czuł się bardzo obco, uchodził jeszcze za „nowego”, a teraz niektórzy zaczęli mu dogadywać, że jest moim chłopakiem.

Uczyliśmy się dużo. Najczęściej przychodził do internatu, rzadko zapraszał mnie do swojego domu. Niby za tę pomoc dostawałam od niego albo kwiatki, albo jakieś drobiazgi. Kiedy byłam sama różne drobne przedmioty przypominały mi Janusza. Długopis dostałam za zaliczoną przez niego historię, małego kominiarczyka za dyktando. Pamiętam, że kiedy wręczał mi te upominki zawsze tak inaczej na mnie patrzył.

Byłam zakochana. Czas pędził jak szalony. Każdego dnia cieszyłam się, że idę do szkoły. bo tam spotykałam Janusza. Cieszyłam się, kiedy kończyły się lekcje, bo wtedy razem szliśmy na spacer. On opowiadał mi o poprzednich miejscach zamieszkania, o swojej rodzinie, o sobie, książkach. Było cudo, choć czasami go nie rozumiałam: snuł rozważania o bezsensie istnienia, czy raczej szukaniu sensu życia, o szukaniu miejsca dla siebie. Brat wtedy moją rękę i niby się nią bawił, ale jakoś tak ścisnął. Bolało, mówiłam mu o tym. On zawsze odpowiadał, że całe życie to ból.

Dobrześliśmy do końca roku szkolnego. Byliśmy już w maturalnej klasie. On na wakacje wyjeżdżał do swoich krewnych, do poprzedniego miejsca zamieszkania. Ja opuszczałam internat i mieliśmy nie widzieć się przez całe dwa miesiące. Bałam się tego rozstania. A On? Teraz odprowadził mnie na dworzec i tak po koleżeńsku pocałował mnie w policzek. Stał potem na peronie i znowu tak patrzył. Do tej pory żadne z nas nie zdradziło się ze swojej miłości.

Po wakacjach z radością wróciliśmy do szkoły. Znowu każdego dnia widziałam Janusza. Nauki było sporo, ale zawsze uczyliśmy się razem. A potem te odprężające spacerki, te nasze długie dyskusje. Zdaliśmy maturę i wybieraliśmy się na studia: On do szkoły oficerskiej, ja na historię.

Zdałam. Miałam mieć przed sobą najdłuższe i najradośniejsze wakacje. Były najsmutniejsze. Janusz nie przyjechał, przysłał tylko list z informacją, że wstąpił do seminarium duchownego.

W kilka lat później spotkałam Janusza w sutannie. Powiedział wtedy do mnie: „Kochana Jadziu (tylko ten raz tak powiedział), znalazłem swoje miejsce.”

JADWIGA

Kocha, lubi, szanuje...

Do jakiej formy miłości się skłaniasz? Erotycznej czy przyjacielskiej? Wyzumowanej czy bezinteresownej? Lekkomysłnej czy dramatycznej?

Oto pytania testu, przy którym należy zdecydować się na jedną odpowiedź i zanotować związaną z tą odpowiedzią literkę.

1. Gdy myślisz o księżycu, co przede wszystkim przychodzi ci do głowy?

- a) romantyczna noc
- b) operetka „Księżycowa dziewczyna”
- c) przeżycia człowieka, który wylądował na Księżycu
- d) „Sonata księżycowa” Beethovena
- e) oddziaływanie księżyca na morskie przyprawy i odpływy
- f) bajka dla dzieci o wędrownicy na Księżycu

2. Jaki kolor najbardziej na Ciebie działa?

- a) czerwony
- b) żółty
- c) niebieski
- d) lila
- e) zielony
- f) biały

3. Gdybyś wygrała sporą kwotę na loterii, co zrobiłabyś z tymi pieniędzmi?

- a) kupiłabym sobie piękny, złoty pierścionek z brylantem
- b) pojechałabym w daleką podróż
- c) założyłabym książeczkę oszczędnościową
- d) odłożyłabym sporą część na nieosiągalny dotychczas ekstrawagancki sprawunek
- e) kupiłabym coś dla rodziny
- f) poświęciłabym wygraną na cel charytatywny

4. Jak sądzisz, w jakiej dziedzinie wykazałabyś najlepiej swoje uzdolnienia?

- a) moda i kosmetyka
- b) podróże i wypoczynek
- c) prawo i zarządzanie
- d) sztuka i teatr
- e) technika
- f) medycyna i psychologia

5. Masz możliwość wyboru spędzenia urlopu. Z jakiego cieszyłabyś się najbardziej?

- a) cały tydzień w najbardziej ulubionym mieście w kraju
- b) tydzień nad Morzem Czarnym
- c) dwa tygodnie w Tatrach
- d) cztery dni na luksusowym statku
- e) tydzień w domu na całkowitym nieróbstwie
- f) wszystko jedno gdzie, aby razem z Nim...

6. Na jakim instrumencie grałabyś najchętniej?

- a) skrzypce
- b) klarnet
- c) gitara
- d) perkusja

- e) trąbka
- f) kontrabas

Jeżeli w Twoich odpowiedziach ta sama literka powtórzyła się dwa razy oznacza to pewną, nieznaczną skłonność; jeżeli trzy-cztery razy, skłonność ta jest dosyć wyraźna; jeżeli natomiast pięć-sześć razy zdecydowanie i jednoznacznie świadczy to, do jakiego rodzaju miłości się skłaniasz.

a) Miłość erotyczna – uderza gwałtownie, jak błyskawica, jej zwolennicy są wprawdzie jakby w ciągłym oczarowaniu sobą, ale trudno powiedzieć, aby zależało im na prawdziwym uczuciu.

b) Miłość lekkomyslna – miłości są tu po prostu sposobem spędzania czasu. Nie przywiązuje się specjalnego znaczenia do wzajemnych kontaktów. Wszystko odbywa się na zasadzie: nie będzie ten, to będzie inny.

c) Miłość przyjacielska – jest pełna spokoju, przyjaźni i ciepła. Brakuje w niej wprawdzie wybuchów gwałtownego uczucia, ale zaletą jej jest to, że narasta powoli i trwa całymi latami. Jeżeli dochodzi do rozstania, potrafisz być dozwonnym przyjacielem.

d) Miłość dramatyczna – jest to rodzaj uczucia, które często prowadzi do tragedii miłosnych. Najmniejsze zwątpienie czy nieporozumienie jest przyczyną głębokich rozterek, niemal rozpacz; najmniejszy dowód przywiązania daje poczucie szczęścia, niemal błogostanu.

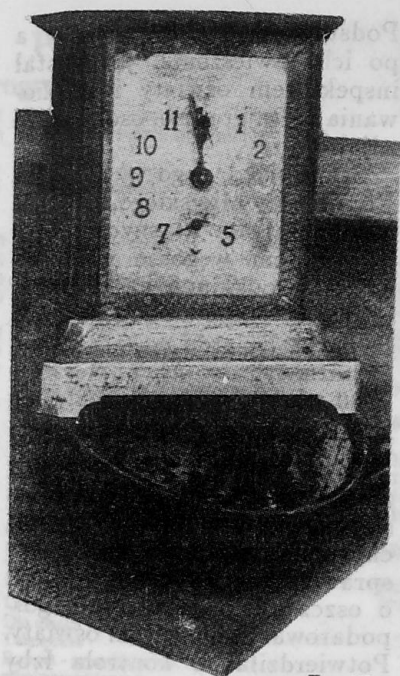
e) Miłość z rozsądku – nie jest na ogół tak wyrażona i zimna, jak to się zwykle ocenia. Jest po prostu w drobnych przemysłach, co nie znaczy, że nie ma w niej szans na powolne narastanie uczucia i wzajemnych skłonności. W literaturze znajdujemy wiele przykładów takich mariaży z rozsądku, które przekształciły się w małżeństwa złączone głęboką miłością.

f) Miłość bezinteresowna – bywa tak szlachetna, jakby nie z tego świata. Obecnie jej zazdrość, pretensje, wymaganie czy wyrzuty. Jedynym jej celem jest osłanianie partnera przed kłopotami w podejmowaniu decyzji, w wyborze miu między nami a kimś innym.

Ktoś, kto powie, że w życiu nie ma tak czystych postaci miłości, będzie miał sporo racji. Każda z nich jest rodzajem mieszanki, a im lepszy dobór składników, tym mieszanka znakomitsza, tym bogatszy wachlarz przeżyć, jakich nam miłość starcza.

GO

Pan A. wielkiego czego. Oczekiwany, kłopotliwy, gdy od niego zły. W skrajnym przypadku pozwalała sobie na wszystko. Codziennie ludzkiej w kawiarni przy stoliku stawiała czarną kawę zawsze do późna. I skrajnie stołowe wyobrażenia porze bezwzględnie w gronie raz od dwójki jego nagłą pięć roślinozawodników. Po kilku dniach spośród tych z nim na stanowili w sytuacji. Z niedopitą kawą mieszkaniem. Nie, ale niekiedy drzwi. Już cisza. Już wrotem, gdy bował coś do od klucza. Cóż, ale za blizny zapadł z głębi mieszkani. po krótkiej sną odpowiedzi drzwi. Pracownicy, ponieważ by na jeden zamontowany do pokoju. F. Łóżko zobaczył dające się kartkę: „Zabrakło sił życiowych, innym niż. Nie mam do Zawiadomienia do kawiarni. stoliku rozmowy głosem, nie zwracał uwagi.



GODNOŚĆ

Pan A. był właścicielem niewielkiego warsztatu rzemieślniczego. Człowiekiem dystyngowanym, kulturalnym, który nigdy od nikogo niczego nie pożytył. Wrodzona duma, nawet w skrajnych okolicznościach nie pozwalała mu na to, aby kogośkolwiek o cokolwiek poprosić.

Codziennie o tej samej popołudniowej godzinie zjawiał się w kawiarni w nieskazitelnie białej koszuli. Gdy tylko usiadł przy stoliku kelnerka bez słowa stawiała zawsze przed nim pół czarnej kawy, za którą miał zawsze dokładnie odliczoną należność. Kładł ją zawsze na skraju stolika. Trudno było sobie wyobrazić kawiarnię o tej porze bez niego, siedzącego zawsze przy tym samym stoliku w gronie przyjaciół, którzy teraz od dwóch dni martwią się jego nagłą nieobecnością. Napicie rosło. Pan A. znikł. Jego warsztat też był zamknięty. Po kilku dniach dwaj mężczyźni spośród tych, którzy spotkali się z nim na tradycyjnej kawie, postanowili wyjaśnić niepokojącą sytuację. Zostawili na stolikach niedopitą kawę i udali się do jego mieszkania. Dzwonili kilkakrotnie, ale nikt nie odpowiadał, za drzwiami panowała absolutna cisza. Już chcieli wracać z powrotem, gdy jeden z nich spróbował coś dojrzeć przez dziurkę od klucza. Oczywiście, nie ujrzał nic, ale zaintrygował go ośmieszający zapach, który pochodził z głębi mieszkania. Postanowili po krótkiej naradzie, na własną odpowiedzialność wyważyć drzwi. Praca poszła sprawnie, ponieważ były zamknięte tylko na jeden zamek, choć trzy były wmontowane. Pchnięto drzwi do pokoju. Pana A. nie było. Na łóżku zobaczyli powoli rozkładające się ciało, a obok leżącą kartkę: „Zabrakło pieniędzy, zabrakło sił żyć, być ciągle kimś innym niż się jest naprawdę. Nie mam do nikogo żalu”.

Zawiadomili milicję i wrócili do kawiarni. Tego wieczoru przy stoliku rozmawiano przyciszonym głosem, ale nikt w lokalu nie zwracał na nich najmniejszej uwagi.

JAN KULKA

LEKARZ RADZI

Mariusz R.: – *Od kilkunastu lat cierpię na stawy. Każdego roku, gdy zbliża się okres jesienno-zimowy zaczyna się u mnie cierpienie i ból. Również latem, gdy przebywam blisko wody, odczuwam ból. Natychmiast sztywnieję i puchną mi stopy, mam podwyższoną temperaturę. Co mam robić, zwłaszcza, że w Łomży nie ma odpowiednich lekarstw?*

Odpowiada lekarz reumatolog **Barbara Wyszyńska:**

– Wiele ludzi mylnie określa różne schorzenia mianem reumatyzmu. Tymczasem występuje powszechnie kilka chorób reumatycznych, o rozmaitym podłożu, atakujących różne grupy wiekowe. Przykładowo u dzieci i młodzieży może wystąpić choroba reumatyczna, która bardzo często atakuje serce dziecka. To schorzenie powodują paciorkowce. Chore

dziecko musi być zbadane przez pediatrę i leczone specjalistycznie.

Pacjenci często skarżą się na „łamanie w kościach”. Jest to odczynowe zapalenie stawów. Takie bóle odczuwamy podczas przeziębień, grypy. Należy wówczas pamiętać o cieplejszym ubieraniu się i unikaniu przeciągów.

U osób w podeszłym wieku występują zmiany zwyrodnieniowe stawów. Jest to proces fizjologiczny, któremu trudno zapobiec. Stawy z wiekiem starzeją się i „wysuszają”.

Bardzo ciężki przebieg mają takie choroby jak kolagenozy, czyli schorzenia tkanki łącznej i zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa. Lekarze do tej pory nie znają przyczyny powstania tych schorzeń. W przypadku kolagenozy leczenie może zahamować postęp choroby, nie ma jednak mowy o

całkowitym wyzdrowieniu. Natomiast zesztywnienie stawów kręgosłupa występuje najczęściej u starszych mężczyzn. Regularne ćwiczenia rehabilitacyjne poprawiają samopoczucie pacjenta.

Dwa kolejne schorzenia: reumatoidalne zapalenie stawów i „dna”, czyli odkładanie się kwasu moczowego w stawach – atakują głównie starsze osoby.

Czytelnikowi radzę udać się do reumatologa, który doradzi odpowiedni zestaw ćwiczeń. Korzystnie wpływają pobyty w sanatoriach leczniczych. Należy dbać o prawidłowy sposób odżywiania (dieta wysokobiałkowa). W Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Łomży prowadzona jest rehabilitacja chorób reumatycznych. Pacjenci mogą skorzystać z naswietleń, masażu, kąpiei leczniczych i ćwiczeń gimnastycznych. Prawdopodobnie w nowym szpitalu powstanie mały oddział reumatologiczny. Pozwoli to na otoczenie opieką chorych z terenów wiejskich, którzy nie mogą korzystać z regularnej rehabilitacji w Łomży.

SERCE SZUKA SERCA

NALEŻY DO INNEJ

Droga Gizelo, minęły Święta, Nowy Rok, a mnie jak zwykle bardzo smutno. Tym smutniej, że jestem, i nie jestem sama. Romans z mężczyzną mojego życia trwa już trzeci rok. Istnieje jedno, zasadnicze ale... On jest żonaty! Ma dwoje dorastających dzieci. Ustaliliśmy, że po ich maturze (za cztery lata), pobierzemy się. Na razie więc wszystko musi być głęboko skryte. Gizelo, jak mnie ciąży ta sytuacja. Nikomu dotąd się nie zwierzałam. Nikomu bowiem nie ufam. I chociaż mieszkam w dużym mieście, ciągle się boję, by to się nie wydało. Ta sytuacja bardzo komplikuje nam życie.

Przed Wigilią przyjechał na chwilę do mnie (choinka, zastawiony stół), spróbował troszeczkę potraw, szybko wymieniliśmy prezenty i wrócił do rodziny. I tak jest co roku. W Sylwestra obowiązkowo idzie na bal z żoną. A ja siedzę w domu i płaczę. Kocham go bardzo i nie potrafię zerwać tego związku. Będę czekać te cztery lata. Tylko, że wówczas skończę 36 lat...

Gizelo, chciałabym się z Tobą spotkać i porozmawiać. Czy to jest możliwe? Już nie daję sobie rady z tą samotnością i z tym uczuciem do mężczyzny, należącym do innej kobiety.

IZA – Warszawa

Zawsze znajduję czas na roz-

mowę z każdym, kto jej potrzebuje. Zapraszam serdecznie. Proszę się tylko przedtem umówić (tel. 57-11), po 15 stycznia br.

Pozdrawiam – **GIZELA BAL**

Świetny pomysł z tym balem! Dlaczego tak późno? Dlaczego nie Sylwester? Spędziłem go przed telewizorem. Nie ma do kogo pójść, z kim się zabawić. Zresztą (to chyba moja wina), dotąd tak bardzo mi tego nie brakowało. Ale teraz (mam 28 lat) stwierdziłem, że coś złego się ze mną dzieje. Zaczynam być odludkiem i samotnikiem. Jak to dobrze, że przyjdą tam także samotne dziewczyny. Może będę mieć więcej odwagi, może one nie będą tak wyniosłe i niedostępne, jak inne...

JANUSZ – Grajewo

Gizelo. Jestem sama, sama, sama. Nie wyobrażam sobie, by przyjść na bal bez partnera. Nawet na bal tylko dla samotnych. Czy mogę przyjść z Tobą? Przysłałabym do redakcji... Bo najgorsze jest wejście. Wszyscy patrzą na człowieka. A może jestem przewrażliwiona?

BEATKA

Chyba jesteś trochę przewrażliwiona. Przecież wszyscy będą w takiej samej sytuacji jak Ty. Zapraszam Cię, wejdiesz z całą grupą redakcyjną.

Pozdrawiam serdecznie – **GIZELA**

OFERTY

Należę do szczęśliwego znaku Ryb. Mam 24 lata, 180 cm wzrostu i ciemnoblonde włosy. Z zawodu jestem rolnikiem i wraz z rodzicami pracuję na dziesięciohektarowym gospodarstwie, które jest częściowo zmechan-

zowane. W przyszłości mógłbym je przejąć, albo zmienić miejsce zamieszkania. Jestem trochę nieśmiały i ta cecha utrudnia mi nawiązywanie kontaktów z dziewczętami. Będę oczekiwał na listy od pań do 25 lat.

ADAM

Jestem rozwiedziona, sympatyczną matką z dwojgiem dzieci i mieszkaniem. Mam 34 lata i chcę jeszcze być z kimś dla dzieci i dla siebie. Czekam na propozycje od panów w wolnym stanie w wieku do 35 lat.

BARBARA

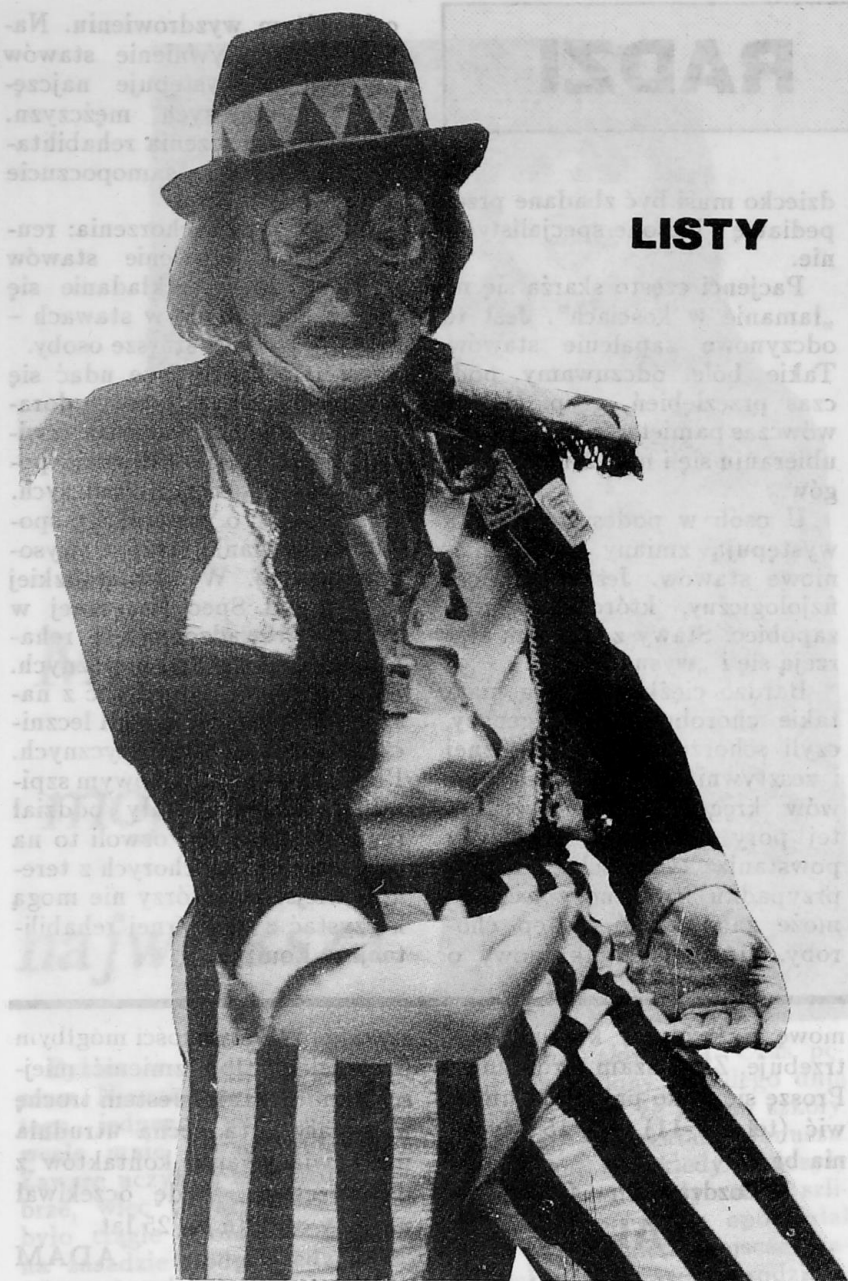
Kawaler lat 37, brunet, bez nałogów, pozna panią do lat 30.

MIROSŁAW

Jestem nieśmiały i mało-mówny. Cenię uczciwość i szczerść. Lubię zwierzęta, nie palę, nie piję. Mam 25 lat, ciemne włosy, piwne oczy, 170 cm wzrostu. Nie chcę już dłużej być sam. Czy Ty pomożesz mi się odnaleźć?

JAREK





LISTY

W SPRAWIE SENATORA I NIE TYLKO

Tak się szczęśliwie złożyło, że w okresie gwiazdki betlejemskiej zwiastującej radosną nowiną narodzenia Syna Bożego, rozpoczęło się urzędowanie, wybranego przez naród, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nadzieja i wiara na lepsze jutro została ponownie pobudzona u ludzi mających świadomość, że remont naszego polskiego domu musimy przeprowadzić sami.

To remontowanie zostało rozpoczęte przez Prezydenta integracją wszystkich orientacji politycznych wokół sprawy polskiej. No bo przecież Polska jest naszą ojczyzną i wszyscy chcemy, by była wspaniała, taka sama lub prawie taka sama, jak inne kraje Europy Zachodniej.

Przemiany zachodzące na szczycie władzy muszą wpłynąć na normalność życia ludzi w województwach i gminach. Do łomżyńskiego nowe myślenie i działanie dochodzi jednak z opóźnieniem bądź wcale. Gdzieś na wysokości Konarzyc zatrzymuje się przed „stopem” i dalej ani rusz.

Opinia o społeczności gminy czy województwa tworzona jest na podstawie zachowań przedstawicieli, takich jak wójt, wojewoda, przewodniczący ugrupowań politycznych i społecznych. Łomżyńskie ostatnio nie ma szczęścia do władzy na miarę czasów, w których żyjemy. Niewątpliwie jest trudno znaleźć kandydatów, bowiem negatywna selekcja jest nadal

dominującą w doborze kadry. Próby nieśmiałego pojawienia się na arenie politycznej czy gospodarczej osoby ponadprzeciętnej rodzą agresję i niewybredne ataki osób dzierżących władzę. Klasycznym przykładem był atak na senatora Ziemi Łomżyńskiej, opisany przez redaktora Władysława Tockiego w artykule pt. „Sabat czarownic w Eltopie Dolnej” („Kontrakty” nr 1/91).

Znam zaledwie z widzenia pana senatora Lecha Koziół, stąd nie mogę być posądzony o stronniczość. Bronić też go nie muszę, bo obronił się sam. Samo zajęcie rodu jednak nie tylko niesmak, ale i przerażenie: jacy ludzie kierują społeczeństwem łomżyńskim? Czy osoby skupione wokół pana Adamiaka doprowadzą nas do Europy?

Tak się dziwnie składa, że gdy osoba, jeszcze miłościwie panującego nam wojewody łomżyńskiego, jest krytykowana, natychmiast rzuca się do obrony szefostwo „Solidarności” łomżyńskiej. Gdy kandydował na wojewodę, zaatakowało kontrkandydata, tak na wszelki wypadek. W sytuacji, gdy niektórzy członkowie Prezydium Komitetu Obywatelskiego, tego przed podziałem, ośmielili się mówić krytycznie o rządach pana Adamiaka, doprowadziło do rozłamu i utworzenia Komitetu Obywatelskiego przy Oddziale NSZZ „Solidarność”. Tak utworzony Komitet okazuje się być wspaniałomyślny. Jego przewodnicząca, pani Hanna Czajkowska, wy-

bacza panu Adamowi Frączkowi jego (jak określiła) paszkwil, opublikowany w 11 numerze „Kontraktów” z ubiegłego roku. Tymczasem kulisy rozłamu w Komitecie Obywatelskim, opisane w artykule pana Frączka, zostały poparte przekonującymi argumentami i dla zmiany zdania o tym zdarzeniu potrzebna jest również rzeczowa kontrargumentacja, po której słowo „przebaczam” nabiera właściwego sensu, a nowo

utworzony Komitet Obywatelski nabrałby blasku, oświecającego całe społeczeństwo Łomży, nie tylko zaś wybranych.

Na grudniowym Sejmiku łomżyńskim znaczące siły polityczne naszego województwa zgłosiły votum nieufności wobec pana Adamiaka, jako wojewody łomżyńskiego. Stanowisko to zostało poparte licznymi telefonami mieszkańców województwa, o czym poinformowała rozgłośnia białostocka w dniu 2 stycznia 1991 r. Tym razem do obrony ruszyła Rada Pracownicza zambrowskiej bawełny, operując frazesami nic nie znaczącymi.

Drużyna pana Adamiaka wyselekcjonowana jest dobrze i wie, jak bronić geniusza Ziemi Łomżyńskiej. Tylko czy ta drużyna działa w imieniu całego społeczeństwa łomżyńskiego?

Można by przechodzić do porządku dziennego po przeczytaniu artykułów, traktujących o odradzających się układach personalnych. Czy wtedy jednak budowa nowego ładu społecznego będzie zmierzała we właściwym kierunku, a region i cała Polska zmieniać się będą zgodnie z marzeniami naszych ojców i oczekiwaniami nas samych? Trzeba więc pisać i piętnować wszelkie kunktatorskie zapędy, informować społeczeństwo o racjach obiektywnych, które są ponad układami. Nadal wierzę w mądrość społeczeństwa łomżyńskiego, ale by mogło właściwie wybierać i odpowiednio reagować na zjawiska zachodzące w naszym województwie, musi być rzetelnie informowane o wszystkim, co jego dotyczy.

ANTONI CHOJNOWSKI
Łomża

CZŁOWIEK NOMENKLATURY

W związku ze zmianami zachodzącymi w naszym kraju Zarząd NSZZ RI „Solidarność” Gminy Rajgród, po przeanalizowaniu działalności pana Janusza Rutkowskiego, pracującego obecnie na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, stwierdza, że nie powinien on zajmować stanowisk kierowniczych oraz żąda natychmiastowego pozbawienia go obecnie pełnionej funkcji.

Żądanie swoje uzasadniamy tym, iż pan Rutkowski na poprzednio zajmowanych stanowiskach nadużywał władzy, był karierowiczem, nie liczył się z niczym i z nikim. Będąc I-szym sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Rajgrodzie ośmieszał „Solidarność” oraz Kościół, manifestując swoje ateistyczne poglądy. Starł się za wszelką cenę nie dopuścić do zawieszenia krzyży w Szkole

Podstawowej w Rajgrodzie, a po ich zawieszeniu, jak został inspektorem oświaty i wychowania w Rajgrodzie, osobiście je zdjął.

Stanowisko I-go sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR nadużywał dla własnych celów: bił prądem węgore w Jeziorze Rajgrodzkim i na gorącym uczynku złapała go Brygada Rybacka Rajgród (pisały o tym „Kontakty” w 22 numerze z 1980 r.), za to wykroczenie nie

poniósł żadnej kary.

Jako człowiek nomenklatury został mianowany na stanowisko inspektora oświaty i wychowania w Rajgrodzie. I tu nie sprawdził się, ponieważ nie dbał o oszczędne i prawidłowe gospodarowanie budżetem oświaty. Potwierdziła to kontrola Izby Skarbowej w Białymstoku. Zdaniem Izby Skarbowej pan Rutkowski „nie dawał gwarancji należytego wykonywania swoich obowiązków w przyszłości” (pisały o tym również „Kontakty” w 47 numerze z 1989 r.). Prowadzone postępowanie karne przeciwko panu Rutkowskiemu zostało umorzone na mocy ostatniej amnestii.

Z dniem 1 grudnia 1989 r. Janusz Rutkowski został powołany na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie i funkcję tę pełni do chwili obecnej. Znów stworzył wokół siebie klikę, zakładając z byłej nomenklatury partyjnej związek „Solidarności”, który w obecnej rzeczywistości jest parawanem obrony jego stołka.

Zarząd NSZZ RI „Solidarność” dokonał sondażu w środowisku i uważa, że pan Rutkowski w żadnym wypadku nie powinien zajmować obecnego stanowiska. Kierować oświatą, wychowywać naszą młodzież w duchu demokratyczno-chrześcijańskim i dysponować budżetem oświaty winien człowiek o kryształicznej opinii. A jak wiadomo, tych walorów nie posiada obecny dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie.

Adam ORZECZOWSKI
Leon CHROŚCIELEWSKI

(przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ RI „S” gminy Rajgród) oraz
Jan BALCEWICZ,
Henryk LACIŃSKI
i **Tadeusz MAJTCZAK**
(członkowie Zarządu NSZZ RI „S”)

SZUKAM STRYJKA

Mój stryjek Jacek Sobkiewicz ożenił się w Tirkistanie i od zakończenia wojny nie mam od niego żadnych wieści. W ostatnim liście informował, że ma trzy córki. Poprzednio mieszkał w Kokoninie, poczta Bieliny koło Kielc.

Teraz tyle ludzi przyjeżdża do Polski ze Związku Radzieckiego. Może akurat przeczyta ten list ktoś, kto jego zna. Czytałam niedawno, że jakaś dziewczyna z Armenii odnalazła w Polsce rodzinę swojej babci. Może i ja za pośrednictwem redakcji odszukam swoją rodzinę w Związku Radzieckim?

MARIA ZAWIERUCHA
Wojkowice 7
Wolica

Program	
7:40	Express
8:00	Dzień
9:00	Wiadomości
9:10	Domow
9:35	„Dwaj włoskie
10:50	Szkola
11:55	Aktual
12:00 - 15:55	
12:00	Było so
	produkc
12:30	Historia
13:00	Polski
13:30	Galeria
14:00	Agroszk
	mineral
14:30	Język an
15:00	Minister
	informuj
15:05	Sceny ro
15:20	Temat p
15:20	Obrazki
15:55	Program
16:00	Wiadom
16:10	Video-To
16:20	Dla młod
16:45	Dla dziec
17:15	Telepres
17:35	Raport -
	międzyn
18:00	10 minut
18:05	Odbicia (
19:00	Od Kapita
	publicyst
19:15	Dobranoc
19:30	Wiadom
20:05	„Dwaj bra
	reż. Albert
22:00	New York
21:45	Witkacy -
	dokum. Gr
23:45	Weekend
23:25	Program ś

Program 2	
7:55 - 11:00	Tele
7:55	Powitanie
8:00	Panorama
8:10	Ulica Sezan
9:10	Dr. Ewa - se
10:00	CNN - He
10:15	Magazyn tel
11:00	Obrazy, słow
12:00	Bagdad Cafe
12:25	O bandurze
12:50	Crime story
13:40	Express gos
14:00	CNN - Hea
14:15	Program dni
14:20	Przegląd pra
14:30	Czas akadem
	mlodziezowy
15:00	Ulica Sezan
16:00	W labiryncie
16:30	Wzrockowa
	Niedzwiekie
7:00	Noce i dnie (
8:00	Program regi
9:00	Obserwator
9:20	Program regi
1:30	Panorama dni
1:45	Sport
1:55	Crime story -
2:45	Program regi
3:05	Zwykli chłopcy
3:35	Komentarz dn
4:00	Noc z anteną
	Wrocławia

SOBOTA

Program 1

10	Program dnia
10	Magazyn inform
10	Tydzień na dzia
10	Pilkarska kadra
10	Ziarno - progra
10	dzieci i rodziców
10	Wiadomości
10	Wiatrak - maga
10	oraz filmy z seri
10	Phytki krwi oraz
10	Na zdrowie - pro
10	Bellona - progra
10	Wędrowki dalek
10	szarych komórek
10	Aktualności Tele
10	Z Polski rodem
10	Rokendroler - m
10	Lustro - magazyn
10	Laboratorium -
10	Tele-audio-video
10	Walt Disney prze
10	Studio Sport - ko
10	NBA
10	Butik - magazyn
10	Teleexpress
10	„Siódemka” w „J
10	program satelitar
10	Z kamery wśród
10	ogrodów zoologic
10	Dobranoc - „Opo
10	Wiadomości
10	Frederick Forsyth
10	wyjatkowe uprzed
10	prod. ang.-niem.-w
10	Kontrapunkt - prz
10	krajowych
10	Sportowa sobota
10	Wiadomości wiecz
10	„Sztuka kochania
10	reż. Jacek Bromsk

Program 2

10	Kaliber '91 - magaz
10:40	Telewizja S
	Powitanie
	Panorama dnia
	Tele-narty
	Magazyn Telewizji
	Benny Hill - progra
	Magazyn Telewizji

PIĄTEK 18.01.90

Program 1

7:40 Express gospodarczy
8:00 Dzień dobry - poranny magazyn
9:00 Wiadomości poranne
9:10 Domowe przedszkole
9:35 "Dwaj bracia" (1) - serial produkcji włoskiej
10:50 Szkoła dla rodziców
11:55 Aktualności Telegazety
12:00 - 15:55 Telewizja Edukacyjna
12:00 Było sobie życie (6) - Płytki krwi - serial produkcji francuskiej
12:30 Historia - Polska Kazimierza Wielkiego
13:00 Polskie drzewa - Jodła
13:30 Galerie świata - Ermitaż (7) - Europejska sztuka zdobnicza w średniowieczu
14:00 Agroszkola - Uprawa warzyw na wleń mineralnej
14:30 Język angielski (19)
15:00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje
15:05 Sceny rodzajowe w malarstwie polskim
15:20 Temat pracy w malarstwie polskim
15:20 Obrazy z wystawy
15:55 Program dnia
16:00 Wiadomości popołudniowe
16:10 Video-Top
16:20 Dla młodych widzów: Cojak
16:45 Dla dzieci: Ciuchcia
17:15 Teleexpress
17:35 Raport - przegląd wydarzeń międzynarodowych
18:00 10 minut
18:05 Odbicia (4) - serial TP
19:00 Od Kapitału do kapitału - program publicystyczny
19:15 Dobranoc: Bouli
19:30 Wiadomości
20:05 "Dwaj bracia" - film fab. produkcji włoskiej, reż. Alberto Lattuada
22:00 Witek - firma portretowa (2) - film dokum. Grzegorza Dubowskiego
23:45 Weekend w Jedyne
23:25 Program światowego sportu

Program 2

7:55 - 11:00 Telewizja śniadaniowa
7:55 Powitanie
8:00 Panorama dnia
8:10 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
9:10 Dr. Ewa - serial TP
10:00 CNN - Headline news
10:15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11:00 Obrazy, słowa, dźwięki - program o sztuce
11:00 Bagdad Cafe - serial USA
12:25 O bandurze i na bandurze
12:50 Crime story - serial prod. USA
13:40 Express gospodarczy
14:00 CNN - Headline news
14:15 Program dnia
14:20 Przegląd prasy
14:30 Czas akademicki - katolicki magazyn młodzieżowy
15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
16:00 W labiryncie - serial TP (powt.)
16:30 Wzrostowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
17:00 Noce i dnie (7) - Wiatr w oczy - serial TP
8:00 Program regionalny
9:00 Obserwator
9:20 Program regionalny
1:30 Panorama dnia
1:45 Sport
1:55 Crime story - serial prod. USA
2:45 Program regionalny
3:05 Zwykli chłopcy - reportaż
3:35 Komentarz dnia
4:00 Noc z anteną 5 - program nocny z Wrocławia

SOBOTA 19.01.1990

Program 1

00 Program dnia
05 Magazyn informacyjno-publicystyczny
10 Tydzień na działce
15 Piłkarska kadra czeka
20 Ziarno - program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
25 Wiadomości
30 Wiatrak - magazyn dla dzieci i młodzieży oraz filmy z serii: "Było sobie życie" (6) - Płytki krwi oraz "Hau" (3)
35 Na zdrowie - program rekreacyjny
40 Bellona - program wojenny
45 Wędrowni dalekie i bliskie: "Tajemnice szarych komórek" - film dok. prod. RFN
50 Aktualności Telegazety
55 Z Polski rodem - magazyn polonijny
60 Rokendroler - magazyn muzyki rockowej
65 Lustró - magazyn opinii publicznej
70 Laboratorium - "Cargo"
75 Tele-audio-video
80 Walt Disney przedstawia
85 Studio Sport - koszykówka amerykańska
90 NBA
95 Butik - magazyn Grażyny Sześcińskiej
100 Teleexpress
105 "Siódemka" w "Jedyne" - francuski program satelitalny
110 Z kamerą wśród zwierząt - Historia ogrodów zoologicznych: Kopenhaga
115 Dobranoc - "Opowiadanie Muminków"
120 Wiadomości
125 Frederick Forsyth przedstawia: "Duma i wyjątkowe uprzedzenie" - film sensacyjny prod. ang.-niem.-włoskiej
130 Kontrapunkt - przegląd wydarzeń krajowych
135 Sportowa sobota
140 Wiadomości wieczorne
145 "Sztuka kochania" - film fab. prod. polskiej, reż. Jacek Bromski

Program 2

00 Kaliber '91 - magazyn wojenny
05 Telewizja Śniadaniowa
10 Powitanie
15 Panorama dnia
20 Tele-narty
25 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
30 Benny Hill - program rozrywkowy
35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej

10:00 CNN - Headline news
10:40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
11:05 Bariery
11:25 Program dnia
11:30 "Rodzina Brettów" (15) - serial prod. angielskiej
12:30 Zwierzęta świata - "Superczułe zmysły" (3) - "Zmysł słuchu" - serial prod. angielskiej
13:00 5 - 10 - 15 - program dla dzieci i młodzieży
14:00 "Kusza" (4) - "Jaskinia" - serial prod. USA
14:30 Studio tajemnic - "Oddech życia" program Wandy Konarzewskiej
15:00 Magazyn 102
15:30 W kontakcie z gwiazdami
16:30 "Strefa mroku" - serial prod. USA
17:00 Wielka gra - teletury
18:00 Program lokalny
18:30 Benny Hill - program rozrywkowy
19:00 Obserwator
19:30 Diabły z Londynu w Heibronn - program muzyczny
20:00 "W drodze pamięci Wacława Niżyńskiego" - wid. baletowe
21:00 Co czytać - program literacki
21:30 Panorama dnia
21:45 Słowo na niedzielę - ks. Janusz Pasierb
21:50 "Rodzina Brettów" (15) - serial prod. angielskiej
22:45 Rozmowy bez sekretów - Phil Donahue show - Władimir Pozner
23:35 Komentarz dnia
23:40 CNN - Headline news

NIEDZIELA 20.01.1991

Program 1

7:00 Witamy o siódmej
7:30 Kraj za miastem
7:55 Po gospodarku
8:10 Od niedzieli do niedzieli
8:55 Program dnia
9:00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film z serii "Niebezpieczna zatoka"
10:30 "Przerwana cisza" (5) - "W przestworzach" - serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej
11:00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11:25 Pewnego dnia o świecie - wojenny program publicystyczny
12:00 Poranek symfoniczny WOPR/TV pod dyktando Macieja Niesiołowskiego
13:00 Teatr dla Dzieci: Jerzy Niemczuk - "Królewna Śnieżka", reż. Wiesław Rudzki, wyk. Andrzej Niemirski, Jarosław Gajewski, Hubert Bielawski, Zofia Merle i inni
13:50 Telewizyjny koncert życzeń
14:35 Magazyn Morze
14:55 Zima lubi dzieci - wokół koncertu
15:35 Premiera Starego Kina - "Wierna rzeka" - wspomnienie o Leonardzie Buczkowskim i jego filmie "Wierna rzeka" z 1936r.
16:50 Telewizja
17:15 Teleexpress
17:35 "Carmen na lodzie" - film baletowy prod. niemiecko-hiszpańskiej
19:00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: "Chip i Dale"
19:30 Wiadomości
20:05 "Wszystkie drogi prowadzą do domu", cz. 2 - ost. - film prod. włoskiej
21:45 7 dni - świat
22:15 Sportowa niedziela
23:10 Wiadomości wieczorne

Program 2

6:45 Powitanie
6:50 Panorama dnia
7:00 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7:40 Film dla niesłyszących: "Wszystkie drogi prowadzą do domu", cz. 2 - ost. - film prod. włoskiej
9:10 Jutro poniedziałek
9:30 Program lokalny
10:00 CNN - Headline news
10:15 Z Wojciechem Kilarom o muzyce - powrót do folkloru
10:50 Weneckie bennale - reportaż
11:25 Druga twarz artysty - rep. o Wiesławie Ochmanie
12:00 Program dnia
12:05 Polska Kronika Filmowa
12:15 "Póki znów się nie spotkamy" (2) - serial prod. angielskiej
13:05 100 pytań do...
13:55 Maciej Niesiołowski - z batutą i z humorem
14:15 Kino familijne: "Złotodajny strumień" (3) - serial prod. australijskiej
15:00 Archiwum Kontaktu
16:00 Podróże w czasie i przestrzeni: "Bezkresna podróż" (1) - "Nie widziane światy" - serial popularnonaukowy prod. USA
17:00 Studio Sport
17:30 Bliżej świata - przegląd telewizji satelitalnych
19:00 Wydarzenia tygodnia
19:30 Publicystyka kulturalna
20:00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
21:00 Wrocław na antenie Dwójki: Recital Doroty Stalińskiej
21:30 Panorama dnia
21:45 "Póki się znów nie spotkamy" (2) - serial prod. angielskiej
22:45 Uśmiech z Galicji
23:05 Dell'amore
23:45 Komentarz dnia
23:50 CNN - Headline news
23:55 Poezja nowej fali - Krzysztof Karasek

PONIEDZIAŁEK 21.01.1991

Program 1

13:25 Aktualności Telegazety
13:30 - 15:55 Telewizja edukacyjna
13:30 Spotkania z literaturą: Robinson Crusoe
14:05 Agroszkola. Zgorzel kory
14:35 Język francuski (16)
15:05 Zapraszamy
15:30 Uniwersytet Nauczycielski. Nieobecne dyskursy - temat trzeci
15:55 Program dnia
16:00 Wiadomości popołudniowe
16:10 Video - Top
16:20 Luz - program nastolatów
17:15 Teleexpress
17:35 Gry wojenne
18:00 10 minut

18:10 "Czarne chmury" (3) - serial TP
19:15 Dobranoc - "Przygody Bolka i Lolka"
19:30 Wiadomości
20:05 Teatr Telewizji - Gyorgy Spiro - "Szalibier" - reż. Tomasz Wisniewski, wyk. Tadeusz Lomnicki, Jan Peszek, Jerzy Gratek, Anna Dymna, Marcel Szytchelm, Iwona Bielska i inni
22:00 Rzeczpospolita samorządna
22:35 Wiadomości wieczorne
22:50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - "S"
23:45 Język niemiecki (12)

Program 2

13:30 Powitanie
13:35 Przegląd prasy
13:45 Antena Dwójki proponuje
14:00 CNN - Headline news
14:15 Konkurs 5 milionów
15:00 "Capital City" (3) - serial prod. angielskiej
16:00 Zwierzęta wokół nas - podaj łapę
16:30 Widziane z Gdańska - program publicystyczny
16:45 Ojczyzna - polszczyzna
17:00 Film fabularny prod. USA "Kodeks ucznia szkoły średniej im. Alfreda Graetnera"
18:00 Program lokalny
18:30 Przegląd P.K.F.
19:00 Obserwator
19:20 Antena Dwójki proponuje
19:30 Język angielski
20:00 Auto-moto fan klub
20:30 Seans filmowy - program Ewy Banaszkiewicz
21:30 Panorama dnia
21:45 Sport
22:05 "Capital City" (3) - serial prod. angielskiej
23:05 Rozmowy o cierpieniu
23:20 Komentarz dnia
23:25 CNN - Headline news

WTOREK 22.01.1991

Program 1

8:00 Dzień dobry - poranny magazyn
9:00 Wiadomości poranne
9:10 Domowe przedszkole
9:35 "Detektyw" - film fab. prod. francuskiej
11:35 Aktualności Telegazety
12:00 - 15:55 Telewizja edukacyjna
12:00 Wokół nas. Skąd płynie prąd?
12:30 Wśród ludzi. Handel
13:00 Chemia. Berylówce, żelazowce
13:30 Kobiety dwudziestolecia - Stanisława Przybyszewska
14:05 Agroszkola. Był sobie las.
14:35 Tele-radio-komputer
15:05 "Jedwabny szlak" - "Przez Pamir" - serial dokumentalny prod. japońskiej
15:55 Program dnia
16:00 Wiadomości popołudniowe
16:10 Video - Top
16:20 Dla dzieci: Tik - Tak oraz film z serii "Misja Yogi wyprawa po skarby"
17:15 Teleexpress
17:35 Z archiwum Teatru Telewizji: Maria Nurowska - "Matęstwo Marii Kowalskiej" - reż. Piotr Cieślak, wyk. Jadwiga Jankowska-Cieślak, Kazimierz Kaczor, Wiesław Komasa, Władysław Kowalski i inni.
19:15 Dobranoc - "Hej, Bun Bu"
19:30 Wiadomości
20:10 "Detektyw" - film fab. prod. francuskiej, reż. Jean Luc Gadard
21:45 Listy o gospodarce
22:25 Wiadomości wieczorne
22:45 "Stalin" (3) - "Generalissimus" - serial dokumentalny prod. USA
23:50 Język francuski (10)

Program 2

7:55 - 11:00 Telewizja Śniadaniowa
7:55 Powitanie
8:00 Panorama dnia
8:10 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
9:10 "Dr. Ewa" - serial TP
10:00 CNN - Headline news
10:15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11:00 "Depresja" - film fab. prod. polskiej, reż. Zbigniew Kuźmiński
12:30 Film dokumentalny
13:15 Program dnia
13:20 Przegląd prasy
13:30 Dookoła świata - W kraju kangurów
14:00 CNN - Headline news
14:15 Magazyn ekologiczny
14:45 Studio aktywnej telewizji
15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
16:00 Studio Sport - puchar świata w narciarstwie alpejskim
17:00 National Geographic - Poszukiwacz - film dok.
18:30 Modlitwa wieczorna - z kościoła św. Mikołaja w Lesznie
19:00 Obserwator
19:30 Język angielski (42)
20:00 Non stop kolor - magazyn
21:00 Pieśni Powstania Styczniowego - Boże, coś Polskę...
21:30 Panorama dnia
21:45 Sport
21:55 "Depresja" - film fab. prod. polskiej reż. Zbigniew Kuźmiński
23:40 Mistrzowie współczesnego kina - Jerzy Kawalerowicz
0:10 Komentarz dnia
0:15 CNN - Headline news

ŚRODA 23.01.91

Program 1

7:40 Express gospodarczy
8:00 Dzień dobry - poranny magazyn
9:00 Wiadomości poranne
9:10 Domowe przedszkole
9:35 Przyjemne z pożytecznym
9:55 "Dynastia" - serial prod. USA
10:40 Po sześćdziesiątce - magazyn dla wszystkich
11:55 Aktualności Telegazety
12:00 - 15:55 Telewizja edukacyjna
12:00 Przybycie z Matpanety. Lot na planetę Duet

12:30 Na legionowym szlaku. Powstanie styczniowe
13:00 My dorosli
13:30 Język i my. Pisma użytkowe
14:05 Agroszkola. Kolektory słoneczne. Uprawa zbóż
14:35 Rolniczy film oświatowy
15:00 Język niemiecki (20)
15:30 Uniwersytet Nauczycielski. Edukacja demokratyczna
15:55 Program dnia
16:00 Wiadomości popołudniowe
16:10 Video - Top
16:20 Kino nastolatów
16:45 Sami o sobie - program nastolatów
17:15 Teleexpress
17:35 Studio sport. Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
18:00 10 minut
18:10 Klinika zdrowego człowieka
18:30 film dokumentalny
19:15 Dobranoc - "Wodnik Szuwarek i jego staw"
19:30 Wiadomości
20:05 "Dynastia" - serial prod. USA
21:05 Studio sport. Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym - pary sportowe
22:05 Program publicystyczny
22:30 Wiadomości wieczorne
22:50 Język angielski (12)

Program 2

7:55 - 11:00 Telewizja śniadaniowa
7:55 Powitanie
8:00 Panorama dnia
8:10 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
9:10 Serial filmowy
10:00 CNN - Headline news
10:15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11:00 Film fabularny
12:30 Film dokumentalny
13:40 Express gospodarczy
14:00 CNN - Headline news
14:15 Program dnia
14:20 Przegląd prasy
14:30 Repetycje - montażowy program publicystyczny
15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
16:00 W kontakcie z przyrodą
17:00 "Przychodnia wielkich dolegliwości" (8) - "Druga szansa" - serial prod. australijskiej
18:00 Programy lokalne
18:30 M.A.S.H. - serial prod. USA
19:00 Obserwator
19:30 Język francuski (10)
20:00 Świat przedstawiony - magazyn literacki
21:00 Ze wszystkich stron - magazyn reporterów
21:30 Panorama dnia
21:45 "W labiryncie" - serial TP
22:15 Sport
22:25 Telewizja nocą
23:10 Komentarz dnia
23:15 CNN - Headline news

CZWARTEK 24.01.1991

Program 1

8:00 Dzień dobry - poranny magazyn
9:00 Wiadomości poranne
9:10 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
9:20 Domowe przedszkole
9:45 "Gliniarz i prokurator" (7) - serial kryminalny prod. USA
10:35 To się może przydać
11:55 Aktualności Telegazety
12:00 - 15:55 Telewizja edukacyjna
12:00 O naturze rzeczy - film dok.
12:30 Duchy zamków polskich - kochankowie z Dębna
13:00 Fizyka. Indukcja elektromagnetyczna
13:30 Spotkania z literaturą: Leon Kruczkowski. "Niemy"
14:05 Agroszkola. Ochrona róż
14:30 Ziemia - nasza planeta. Lodowce
15:05 Kim być? - program dla 15-latków
15:30 Stare miasto w Szanghaju
15:55 Program dnia
16:00 Wiadomości popołudniowe
16:20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: "O naturze rzeczy"
17:15 Teleexpress
17:35 Spotkania
18:00 10 minut
18:10 "Ostatni powstaniec" - film dokumentalny
18:45 Magazyn Katolicki
19:15 Dobranoc: Psi żywot
19:30 Wiadomości
20:05 "Gliniarz i prokurator" (7) - serial kryminalny prod. USA
20:55 Pegaz
21:25 Studio sport. Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
22:30 Wiadomości wieczorne
23:00 Interpelacje
23:15 Język angielski (42)

Program 2

7:55 - 11:00 Telewizja śniadaniowa
7:55 Powitanie
8:00 Panorama dnia
8:10 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
9:10 Serial filmowy
10:00 CNN - Headline news
10:15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11:00 Film fab.
12:45 Program dnia
12:50 Przegląd prasy
13:00 Wrocław na antenie Dwójki
14:00 CNN - Headline news
14:15 Publicystyka
15:00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
16:00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17:00 Film fabularny
18:00 Program lokalny
18:30 "Cudowne lata" - serial prod. USA (powt.)
19:00 Obserwator
19:30 Język niemiecki (12)
20:00 Studio sport
21:00 Express reporterów
21:30 Panorama dnia
21:45 Perły z lamusa: "Jestem zbiegiem" - film prod. USA
23:25 Sport
23:35 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23:50 Komentarz dnia
23:55 CNN - Headline news

MUZEUM OKRĘGOWE W ŁOMŻY

ogłasza przetarg nieograniczony:

1. Samochód „WOLGA”, rok produkcji 1976,
cena wywoławcza - 8 000 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1991 r. o
godz. 13.00.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej.

Dodatkowe informacje, tel. 51-92 w godz.
8.00-15.00.

K 7

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCYJNO-USŁUGOWEGO

„CELKAL”

Spółka z o.o.

informuje, że biuro Zarządu Spółki zmieniło
siedzibę i aktualnie znajduje się pod adresem:
18-400 Łomża, ul. Senatorska 6, tel. 63-39.

K-4

NOWO OTWARY SKLEP

w Łomży, ul. Piękna 5
OFERUJE:

- * narzędzia stolarskie i inne,
- * elektronarzędzia,
- * piły tarczowe,
- * papiery ściernie,
- * wkrety do drewna,
- * okucia i inne art. przemysłowe.

- ZAPRASZAMY -

K 26

SKLEP „FENIKS”

Łomża, ul. Polowa 11a

W SPRZEDAŻY:

mięso, wędliny.

GASTRONOMIA

- flaki, bigos,
pyzy, kielbaski i zupy.

ZAPRASZA
od godz. 9.00-17.00.

K-21

ZAKŁAD KRAWIECKI ZATRUDNI:

- krawcowe z praktyką
szycia skóry,
 - krojczego.
- ATRAKCYJNE
ZAROBKI

Informacji udzieli:
Mieczysław Tarnacki,
Łomża,
ul. Sikorskiego 195.

K-23

GALANTERIA SKÓRZANA.
TORBY, SAKWOJAZE KOSMETYKI
FRANCUSKIE.

HURTOWNIA PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLOWEGO

„A.C.L.F.”

Łomża, ul. Kaktusowa 3, tel. 33-13
codziennie od 7.00 do 13.00.

K 28

Bilety lotnicze

do USA, Kanady
oraz krajów
europejskich



ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z
POSREDNICTWA W REZERWACJI I
SPRZEDAŻY BILETOW
RENOMOWANYCH LINII LOTNICZYCH

AGENCJA USŁUGOWO-HANDLOWA

„PRIMA” & „JJ” Sp. z o.o.

Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPIK II piętro), tel. 435-525 i 435-352

Łomża, Al. Legionów 7, tel. 40-22, Zambrów, ul. Kościuszki 12, Wysokie
Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel. 21-48.

WIZY

USA, AUSTRIA,
RFN, Canada, Benelux
BILETY LOTNICZE -
REZERWACJA
WYCIEZKI DO USA

I TURCJI

Biuro „CROS”

Łomża

ul. Wąska 28, tel. 49-82
godz. 8.00-17.00
/oprócz sobót/

K-161-o

UWAGA LEKARZE WETERYNARIJ

HURTOWNIA
ZAOPATRZENIA
WETERYNARYJNEGO

posiada pełny asortyment
środków leczniczych,
szczepionek, dodatków
mineralnych.

CENY
KONKURENCYJNE
Ostrołęka, tel. 49-48
ul. Żeromskiego 44

K-174-00

WIZY DO USA

Bezpłatne
pośrednictwo
wizowe
od 14.01.1991 r.
do 05.02.1991 r.

Informacje
szczegółowe w
Biurze Podróży
„JJ”

Białystok,
ul. Sienkiewicza 3,
tel. 435-525
i 435-352
oraz w oddziałach
terenowych

„KONTRAKTY”

PAPIER

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
w ryzach A4 i A3

oraz arkuszach A1 i B1

Szczegółowa informacja:

Łomża, Al. Legionów 7

Białystok, ul. M. C. Skłodowskiej 2
(budynek NOT), tel. 212 27

„RASTER”

Z KRONIK POLICJI

Wypadki drogowe

• W pobliżu Rydzewa gm. Miastkowo pod nadjeżdżającego jelcza kierowanego przez Eugeniusza G. z Ostrołęki wtargnęła 75-letnia Stanisława K. ze wsi Kaliszki, ponosząc śmierć na miejscu.

• W okolicy Bożejewa gm. Wizna jadący ładą Andrzej P. z Grajewa wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni zderzając się z fiałem 126p. Kierowca, malucha, 32-letni Kazimierz S. z Drozdowa zginął na miejscu, zaś Andrzej P. trafił do szpitala.

• Na trasie Jedwabne - Radziłów w miejscowości Kubra 23-letni Bogdan A. z Orlikowa gm. Jedwabne stracił panowanie nad swoim volkswagenem; zjeżdżając z jezdni uderzył w przydrożne drzewo, ponosząc śmierć na miejscu.

• W miejscowości Ostrożne gm. Szumowo kierujący ładą Janusz W. z Zambrowa potrafił będącego w stanie nietrzeźwym Bogdana M. ze Srebrnego Borka. Pieszy z obrażeniami ciała znalazł się w szpitalu.

• W Łomży na Al. Legionów jadący fiałem 126p łomżyński Jacek G. uderzył w zaparkowaną przy chodniku ładę Tadeusza Z. z Konarzewa. Kierowca i pasażer fiały doznali obrażeń ciała.

• Także w Łomży, na ul. Piłsudskiego fiał 126p Marcina D. wpadł w poślizg i potrafił tuż przed przejściem dla pieszych 87-letnią Franciszkę D. Staruszkę ze złamaniem nogi i urazem głowy została przewieziona do szpitala.

Inne

• W mieszkaniu Marii C. z Łomży, ogień strawił meble, zasłony i choinkę. Pożar spowodowały pozostawione bez opieki dzieci. Straty - około 4,5 mln zł. Na szczęście tylko takie.

• Po powrocie do domu łomżyński Janusz K. stwierdził brak telewizora „Panasonic”, magnetowidu, porcelanowego serwisu i kryształów, 4 skórzanych kurtek, 2 kozuchów, magnetofonu, aparatu fotograficznego, sztućców i 6 kąpielowych ręczników. Gospodarz liczy straty - około 58 mln zł.

• Złodzieje upatrzyli sobie także mieszkanie innego łomżyńskiego, Krzysztofa T., pozbawiając go wieży „Rekord”, 2 radiomagnetofonów, organów, 20 kaset magnetofonowych, kuchenki gazowej, skórzanej kurtki, maszynki do golenia i aparatu fotograficznego, czyli 5,5 mln zł.

• Rabusie grasowali także w mieszkaniu Stefani B. z Łomży. Zabrali 1 mln 400 tys. zł, złotą biżuterię, dwa aparaty telefoniczne

kryształowe karafki. Straty - prawie 4 mln zł.

• Dariusz Z. zaparkował swojego mercedesa przed restauracją „Nowa” w Kolnie. Wróciwszy do samochodu stwierdził brak 9 kaset magnetofonowych, szaszetki z dokumentami, 500 tys. zł i 20 dolarów.

• Z obory Witolda G. ze wsi Jaworki gm. Rutki zniknęła gdzieś krowa wartości 3 mln zł, zaś ze stodoły Józefa K. z Siemienia gm. Łomża rower „Ukraina”, czyli 240 tys. zł.

• Wojciech R. z Łomży został ponownie okradziony przez swojego 28-letniego brata Piotra z 29 płyt kompaktowych wartości 6 mln zł. Poprzednio przywłaszczył ich 9. Meloman?

• Amatorzy domowego ptactwa dotarli do ogródka działkowego Zygmunta M. z Zambrowa. Wraz z nimi przepadło 5 gołębi i 4 kury.

• Zambrowianin Henryk O. zaparkował przed blokiem poloneza (nr rej. LON 5140, biały), którego nie zobaczył już rano, podobnie jak Wiesław K. ze Zbójnej swojego volkswagena (wiśniowy, nr rej. SWA SJ 62).

• Zapewne bardzo rozczarowali się włamywacze buszujący w mieszkaniu Aleksandry Z. z Zambrowa, przebywającej w USA. Musieli zadowolić się magnetofonem „Kasprzak”, kryształowym wazonem i kieliskami, 2 srebrnymi łańcuszkami, sznurkiem korali z perłowej masy i butelką wódki na otarcie łez.

• Z apteki w osiedlu Waltera w Grajewie wraz z włamywaczami przepadło około 300 opakowań rełanium i około 5 clonazepanum na szkodę białostockiego „Cefarmu”.

• Zambrowianin Robert R. raczył się alkoholem z kolegą, Zbigniewem O. Gdy nadszedł etap sprzeczki kolega zerwał mu z szyi złoty - jak twierdzi - łańcuszek z krzyżykiem wartości 2 mln zł i przepadł.

• 37-letni Józef S. z Rakowa Starego zakradł się do sklepu spożywczego w Nowogrodzie, by przywłaszczyć sobie 2 butelki denaturatu.

• Prokurator Rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 22-letniego Marka R. z tego miasta, podejrzanego o zuchwałą kradzież torebki Halinie A. z 60 tys. zł, dokumentami i innymi przedmiotami osobistymi.

• Prokurator Rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 27-letniego Zbigniewa K. i 26-letniego Kazimierza S. z Drogoszewa podejrzanych o włamanie do sklepu spożywczego w Chmielowie; aresztował też 30-letnią łomżyńską Irenę B. podejrzaną o współudział we włamaniu do mieszkania Haliny P.

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 7.

Ogłasza pierwszy przetarg
nieograniczony na sprzedaż:

1. Żuk A-13M - szt. 1

cena wywoławcza - 7 311 200 zł.

2. Przyczepa 4t. sztywna, szt. 2.

cena wywoławcza - 7 500 000 zł.

Przetarg odbędzie się w siódmym dniu po ukazaniu się ogłoszenia, o godz. 10.00 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu. Z chwilą niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w dniu następnym o godz. 10.00.

K-5

Ogłoszenia drobne

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ, Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiega w całkowitym znieczuleniu (uspieniu).

K-179-c

LASTRIKO - płytki, schody, parapety Łomża. Nowogrodzka 53, tel. 68-695.

K-152-c

„CRISTINE SERVICE” Łomża, tel. 68-238 wew. 26 - sprzątanie mieszkań, domów, lokali usługowych.

K-170-c

„KARNAWAL, IMIENINY” - Jeżeli wyjście uniemożliwiają ci dzieci zaopiekuj się nimi. Łomża, tel. 55-11.

K-173-oc

ZATRUDNIĘ: operatora koparki, monterów sieci zewnętrznych, spawacza, monterów O.C., tokarza, ślusarza mechanika. Pożądane prawo jazdy Kat. B, tel. 58-45, wieczorem 51-21.

K-03-oc

PLYTKI lastriko 25 X 25, sześcioboczne. Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.

K-04-oc

SPRZEDAM DOM drewniany pod rozbiórkę i samochód Star 1142, stan idealny, Leszek Lutostański. Lutostań 16, 18-311 Puchaty.

K-18

DOM TECHNIKA NOT Łomża - kursy: języka angielskiego (początkujący, średnio zaawansowani) i niemieckiego, programowanie w języku Turbo Pascal. Informacja: 64-72, ul. Polowa 45.

K-17

SPRZEDAM samochód „Nysa” (1990). Łomża, tel. 28-96 po 17.00, tel. 56-09.

K-20

SPRZEDAM działkę na osiedlu „Maria” (120 m kw.) w Łomży. Anna Szymanowska, Kalinowa 40. 18-421 Piątnica.

K-19

USŁUGI TRANSPORTOWE samochodem Star wraz z załadunkiem i rozładunkiem dźwigiem HDS do 1,5 tony, wykonuje Stanisław Siemborski, Łomża, ul. Raginisa 19, tel. 60-54.

K-22

KUPIĘ kilkadziesiąt arów ziemi najgorszej klasy (nieużytki). Warunek - przy lesie. Pisać na adres: Ryszard Tobiasz, 05-820 Piastów, ul. Orzeszkowej 16.

K-24

LEK. med. Maria ŚMIAROWSKA, pediatra, specjalista schorzeń nerwicznych u dzieci i młodzieży przyjmuje prywatnie w środy i soboty godz. 17.00-18.00. Łomża, Szosa Zambrowska 1/27 (nad pogotowiem ratunkowym I p., pok. 107).

K-25

ZGUBIONO prawo jazdy, Ludwik Sztacharski, Traskowo.

K-27

SPRZEDAM Opel Ascona 1600 S (1984). Stan bardzo dobry. Łomża, tel. 54-09.

K-29

SPRZEDAM Citroena BX 14E (1985). Stan bardzo dobry. Łomża, tel. 168-486.

K-29

SPRZEDAM roczną prasę związającą Z-230, Edmund Rydzewski, Mieczki 17, p-ta Stawiski, woj. Łomża, tel. 55-56.

K-30

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-360 i kombajn ziemniaczany. Leon Zaręba, Truszki 42 k. Śniadowa.

K-31

„ARKADIA” - pośrednictwo w obrocie nieruchomościami i ruchomościami. Łomża 168-238 wew. 22 (8.00-15.00), 169-908 (po 15.00).

K-32-c

SPRZEDAM działkę Kupiski Stare Kolonia. Łomża, tel. 64-78 lub 169-915 (po 15.00).

K-33

Puchar kontraktów

Dotarli do nas pierwsze wyniki eliminacji turnieju o puchar naszej redakcji w tenisie stołowym. W gminie Zbójna najlepiej grali: Barbara Gaska, Mariola Polkowska, Artur Gałazka, Marek Dziekoński, Anna Rybicka, Agnieszka Kowalczyk, Andrzej Niedźwiecki, Dariusz Gałazka, Beata Blusiewicz, Monika Niedźwiecka, Tomasz Szmidt i Robert Szweczyk. Wszyscy zwycięzcy, którzy awansowali do zawodów rejonowych są podopiecznymi Waldemara Blusiewicza ze szkoły w Kuziach.

KUPON TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTRAKTÓW”

Imię
Nazwisko
Adres
.....
.....
Potwierdzenie udziału przez organizatora.

(podpis, pieczęć)

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje: Władysław Tocki i zespół.
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michałczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.
Wydawca: „Gratias” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.
Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

niezniszczalny

On był pierwszy na każdym zebraniu,
egzekutywy, prezydium, plenum,
On na każdym za mównicą stanął
i popierał, popierał, popierał...
Ciskał gromy na pełzającą,
sterowaną kontrrewolucję,
„Określone siły” by rozstrzelał
i wyciśnięte cytryny reakcji
w śmierzącym imperialistycznym kuble.
Na „ekstremę” też znalazł radę,
proponował, żeby wypłenić
całe to towarzystwo reakcyjnej zdrady,
do trzeciego, minimum, pokolenia!
Twarz słoneczną kulą płonącą,
w oczach miłość, oddanie,
głos jak szczebiot
niewinnego pisklęcia,
kiedy w przerwie kolejnego zebrania
dostał kiedyś do uściśnięcia
bardzo ważną prawicę „pierwszego”.
Deszczyk zrosił wyschniętą dróżkę
historyczną, jedyną i słuszną,
na wybojach wyrosły kwiaty
i on także
zakwitł jak hiacynt.
Hieny sierść zmienił w piórka papuzie
i szczebiocząc otwiera buzie
na te czasy wypaczeń i błędów,
na te zbiórki, wiece i spędy,
na złe moce, cenzury, oprawców...
Mało tego jeszcze mu było,
z pryncypialną przekreślił siłą
wielkie dzieła „wybitnego językoznawcy”.
Teraz włożył na piórka komżę,
patrz i słuchaj ludu pobożny.
Już sptoniony jak świeża róża
przed otłarzem będzie do mszy służyt.

Andrzej Cholewicki
(w pisemku „ZGRZYT”)

DOWCIP TYGODNIA

W siedzibie ONZ,
kiedy strony nie mogą
się w żaden sposób poroz-
umieć, modus jest pó-
wiedzonym: „Dogadali się
jak Polak z Polakiem”.

Towarzyszka Nomen-
klatura Partijna ze
związku z Obywate-
lem Interesem Własnym,
powiła córkę, Spółkę.
Matka i dziecko czują
się dobrze.

- Co to jest ja-
szczurka?
- Jaszczurka jest to
krokodyl, który przeżył
reformę Balcerowicza.

Przychodzi obywatel
zapisać się do związku
kombatantów. Pokazuje
plecy.
- Kto pana tak urzą-
dził?
- Policja. Za wzno-

szenie hasła: „Komuno,
wróć!”
- Proszę złożyć poda-
nie i czekać. Myślę, że
jakieś 45 lat.

Nagrodę (zbiorek „Za-
kazany wic”) za naj-
lepszy kawał tygod-
nia otrzymuje organ
satyryczny MDK-DST
„Zgrzyt”, za znakomite
wykorzystanie naszego
narodowego zawołania.

KONKURS CZYTELNIKÓW

UWAGA! Czytelnicy, którzy
do 30 czerwca 1991 roku nadesłali
do redakcji minimum 15 oryginalnych,
wyciętych z tygodnika
kuponów, wezmą udział w losowaniu
nagrody w wysokości
2 000 000 złotych!

Wytnij ! Wyślij ! Wygrasz 2000000

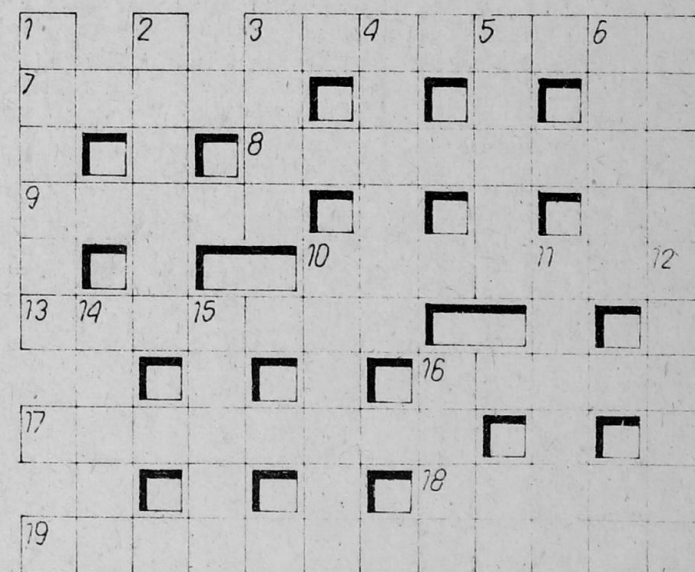
KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam
(wymienić imię i nazwisko autora,
tytuł tekstu):

2) Wkrótce chciałabym (chciał-
bym) przeczytać (podać propozycję
tematu):

ZA TYDZIEŃ KRZYŻÓWKA „ZE SPONSOREM”

NAGRODY
ZA 1 000 000 ZŁ Z NR 3



POZIOMO: 3) obło-
dzenie na drodze, 7) wy-
kaz, spis, 8) pomoc dla
najbiedniejszych, 9) moż-
dziej kaszarski, 10) stolica
stanu Georgia, 13) chustka
zawieszana pod szyją, 16).
na końcu trasy tramwajo-
wej, 17) znany polski ty-
godnik, 18) część nogi, 19)
marzy o oazie.

PIONOWO: 1) do-
tkliwa porażka, 2) do prze-
cinania na uroczystości, 3)

materiał opatrunkowy, 4)
szpadeł, 5) gatunek sosny,
6) autor „Jeziora Bodeń-
skiego”, 10) stan czynny,
11) intruz, 12) ziółko, ga-
gatek, 14) dolna część sań,
15) kromka chleba, 16) ma-
teriał dekarcki (HCL)

Wśród Czytelników,
którzy w ciągu dziesię-
ciu dni nadesłali prawidłowe
rozwiązania (opatrzone ku-
ponem) rozlosujemy na-
grody książkowe.